Ner 250 | Kraków, 1 Listopada — Środa | Rok 1882.

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczta w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego . . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** przyjmuje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód nadesłać** przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), H. A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . złr. 2·50
Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . 6 marek
Od 1 Listop. do końca Grudnia . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 31 października.

Przegląd Polityczny.

Czytamy w *Dzienniku Polskim*: „Donieśliśmy w sobotę, że Wydział krajowy wybrał p. Hipolita **Bogdana** prezesem Rady nadzorczej banku krajowego. Wiadomość ta okazała się przedwczesną."

Tyrol nawiedzony został nową straszną klęską. Najpiękniejsze jego okolice stoją pod wodą, a telegramy donoszą o strasznych szkodach zrządzonych powtórnym wylewem wód. *Wiener Abendpost* donosi, że wkrótce ukaże się cesarskie rozporządzenie zmieniające poprzednie rozporządzenie w ten sposób, iż cała suma z funduszów państwowych w wysokości 500,000 złr. zostanie w całości przeznaczoną dla Tyrolu w formie bezzwrotnych zapomóg.

Komitet ośmnastu komisyi dla regulacyi podatku gruntowego na dwóch ostatnich posiedzeniach załatwił reklamacye Morawy, Karyntyi, Krainy i Salzburga, wszystkie według wniosków referentów centralnych. Na następnem posiedzeniu zapowiedzianem na 3 listopada, przyjdą pod dyskusyę Styrya i Tyrol.

W Tryeście zawiązało się stowarzyszenie włoskie, w którego statutach znajduje się następujący paragraf: „Celem stowarzyszenia jest manifestowanie niezłomnej wierności dla panującej dynastyi, dalej obrona w granicach konstytucyi cesarstwa interesów [illegible] utrzymanie o[illegible] [illegible] narodowych [illegible] włoskiej [illegible] w radzie miejskiej, popieranie i rozwijanie zasad wolności i politycznego postępu w ogóle, w szczególności zaś Austryi i miasta Tryestu, [illegible] zjednoczenia i wzmocnienia ducha patryotycznego."

Jak donoszą z Tryestu *Vaterlandowi*, do stowarzyszenia bardzo wielu zapisało się już członków, [illegible] że dziś [illegible] w zatwierdzeniu tego związku, który w swoim sztandarze zapisał jako dewizę: *Fidelta — Concordia — Progresso*.

Stronnictwo słowiańskie w Lublanie stawia kandydaturę burmistrza tego miasta Grasselliego na deputowanego do Rady państwa.

Pol. Corr. donosi, że p. **Nikolic** cywilny *adlatus* rządu krajowego w Bośni, przybył do Belgradu.

Z Warszawy piszą do *Pol. Corr.*, że w Brześciu Litewskim zebrała się w tych dniach ważna wojskowa komisya rosyjska. Już przybył tam inżynier ze sztabu jeneralnego, a z dniem każdym oczekują przyjazdu ministra wojny. Również z Warszawy udadzą się do Brześcia trzej jenerałowie, przedstawiciele warszawskiego jeneralnego sztabu.

We Francyi położenie wewnętrzne nie traci nic na swojej grozie. Anarchiści zorganizowani w jedną silną grupę rozpoczęli akcyę mającą na celu obalenie porządku społecznego, a równocześnie zmowa stolarzy w Paryżu przybiera coraz większe rozmiary.

République française przedstawia położenie w czarnych barwach i porównuje ruch anarchistów, połączony z dynamitem i groźbami z działalnością nihilistów. [illegible] organ Gambetty [illegible] środków wyjątkowych, ale żądamy, aby rząd rządził, administracya administrowała, a policya czuwała, [illegible] karały. Wszystko to [illegible]. W końcu [illegible] rządu, wzywa [illegible] w reformach, które [illegible] stanowczością.

Na ostatniem przyjęciu ciała dyplomatycznego, [illegible] p. **Duclerc** na po[illegible], że rządy [illegible] ważny charakter.

Gabinet francuski, jak nam doniósł wczoraj telegram, wydał dekret tyczący się przepisów wyrabiania i sprzedaży dynamitu. Surowe to rozporządzenie [illegible] na razie niebezpieczeństwo [illegible] sięgający do [illegible] wszystkiem rząd [illegible] miał dosyć po[illegible] swoich zamiarów [illegible] posiada gabinet p. Duclerc.

Gaulois donosi, że znany z energii jenerał **Gallifet** zostanie mianowany komendantem armii w Lugdunie.

W sprawie egipskiej notować nam tylko przychodzi ustawiczne dziennikarskie *des on dit* [illegible] okazują się mylnemi. *Pester Lloyd* donosi, że w Peszcie adwokat angielski lord Elliot, nie udzielił do[illegible] ministerstwa spraw zagranicznych propozycyj angielskich, [illegible] się uregulowania kwestyi egipskiej.

Między Francyą a Anglią czuć pewne oziębienie manifestujące się w dosyć cierpkim tonie dzienników. *Republique françaice* nieprzychylnie odzywa się o polityce angielskiej, której zarzuca brak szczerości wobec Francyi. W razie jednak gdyby nie zostały korzystniejsze ze strony Anglii postawione warunki, Francya zachowa całą wolność akcyi. *Voltaire* zaś donosi, że ma być mianowionem w Egipcie **ministerstwo mieszane**, w którem teka robót publicznych dostałaby się Francuzowi.

Sejm pruski zwołany będzie na 13 lub 14 listopada r. b. Cesarz ma go otworzyć osobiście. Słychać jednak, że posiedzenia jesienne sejmu pruskiego długo trwać nie będą. Skoro tylko ważniejsze wnioski rządowe, przedłożone na początku kadencyi, przekazane zostaną komisyom, nastąpi odroczenie sejmu, a zwołanym zostanie parlament niemiecki.

Nordd. allg. Ztg mówiąc o rezultacie ostatnich wyborów, uważa wzmocnienie partyi konserwatywnéj za ważny bardzo symptom opinii publicznéj. Lud, zdaniem jéj, sympatyzuje wyraźnie z zamierzonemi reformami, kiedy coraz więcéj głosów oddaje na stronników tych reform.

Obecnie zaprzeczają pogłoskom tyczącym się przeniesienia jenerała **Robillanta** z Wiednia do Paryża. Ambasador włoski zostaje, a hr. **Greppi**, dotychczasowy poseł w Madrycie, ma udać się do Paryża.

We Włoszech odbywają się **wybory**. Nie ulega wątpliwości, że ministerstwo Depretisa wyjdzie z nich zwycięsko. Ważną podaje wiadomość dziennik *Bersagliere*, podług którego rząd polecił swoim zwolennikom, aby w razie walki między kandydatem radykałów a prawicy, oddawali głosy temu ostatniemu. Zdaje się więc, że **Depretis** chce w istocie zawrzeć zgodę z umiarkowaną opozycyą i wytworzyć nader silne stronnictwo rządowe, wolne od skrajnych żywiołów. Mówią już nawet, że po wyborach ma wstąpić do gabinetu **Minghetti**, jeden z najznakomitszych przywódców „Consorterii" i były minister.

Z miasta.

Niektóre dzienniki wystrzeliły cały arsenał frazesów przeciw Marszałkowi krajowemu za to, że się odważył wypłacić 19,000 złr. panu Prylińskiemu za plany Zamku na Wawelu. Zarzucając „nieprawny szafunek funduszem krajowym," dalej „samowolne" postępowanie Wydziału krajowego, nazywają zachowanie się Marszałka „nadużyciem", i to wszystko zamieszczają w politycznej części dlatego, że, jak powiadają, Marszałek miał się tu dopuścić wykroczenia przeciw uchwałom i powadze Sejmu. Zdają się czuć same, że zarzut nadużycia jest zbyt jaskrawy, usprawiedliwiają go przeto tem, że Marszałek użył takiego wyrazu przeciw Wydziałowi krajowemu w r. 1880, jak ze stenogramów przekonać się można.

Przeczytawszy te zarzuty, z taką pewnością siebie napisane, uwierzyłem, że Marszałek dopuścił się jakiegoś nadużycia, a to tem bardziej, że znając jego patryotyzm, jego gorące serce i przywiązanie do drogich każdemu Polakowi zabytków przeszłości, przypuszczałem, iż w szlachetnej pośpieszności przyspieszenia restauracyi Zamku na Wawelu dopuścił się jakiej parlamentarnej nieprawidłowości.

I ja także niczego tak gorąco nie pragnę, jak ujrzyć siedlisko naszych królów przywrócone do dawnej świetności, zyskałoby na tem niemało nasze miasto, a zyskałaby i cała Polska pod względem moralnym; zawsze jednak było mi smutno i markotno, że Marszałek chociaż dla tak wzniosłego celu wykroczył przeciw prawu, czy to pisanemu, czy też zwyczajowemu, i daje swoim nieprzyjaciołom pretekst do nowych napaści; byłem więc bardzo przygnębionym.

Dziś rano wyszedłszy do kościoła, spotkałem znajomego mi posła na Sejm galicyjski, dobrze obeznanego z prawem publicznem Galicyi, a jeszcze lepiej ze sprawami budżetowemi naszego Sejmu i wszcząłem z nim taką rozmowę:

Pytanie. Czy Wydział krajowy ma prawo czynić wydatki nadbudżetowe, to jest takie, na które Sejm żadnej kwoty nie uchwalił?

Odpowiedź. Ma, i na ten cel wstawia Sejm każdego roku sumę 30,000 złr. do wyłącznej rozporządzalności Wydziału krajowego pod tytułem funduszu dyspozycyjnego.

Pyt. Na jakiej podstawie się to dzieje.

Odp. Na tej podstawie, że Wydział krajowy jest władzą wykonawczą, a każda władza wykonawcza w świecie musi mieć pewną kwotę do dyspozycyi na wydatki budżetem nieprzewidziane. Zresztą tak chce także nasza *Ustanowa*, i taka jest u nas praktyka.

Pyt. Czy Wydział krajowy winien usprawiedliwiać wydatki, z sumy 30,000 złr. funduszu dyspozycyjnego czynione?

Odp. Winien tylko złożyć rachunki jak z każdego innego wydatku, lecz usprawiedliwiać wydatków nie jest obowiązany.

Pyt. A jeżeli przekroczy fundusz dyspozycyjny lub inną jaką rubrykę wydatków?

Odp. To winien przekroczenie przy zamknięciu rachunków usprawiedliwić.

Pyt. Czy w tym roku Sejm zawotował Wydziałowi krajowemu fundusz dyspozycyjny?

Odp. Zawotował jak każdego roku.

Pyt. Więc Wydział krajowy ma z czego Prylińskiemu honoraryum za plany Zamku na Wawelu legalnie zapłacić?

Odp. Naturalnie.

Pyt. A dlaczegóż z tego powodu na Marszałka tak groźnie napadnięto?

Tu mój interlokutor zamiast odpowiedzi machnął ręką i chciał mnie pożegnać. Przytrzymałem go jednak i dowiedziałem się od niego niemało historyj zakulisowych tegorocznego Sejmu; mówiliśmy jednak pocichu, dyskrecya więc nie pozwala na powtórzenie tej rozmowy w całości, podnieść jednak muszę, że tegorocznemu Sejmowi ma kraj do zawdzięczenia nową dotąd nieznaną nam zdobycz, a mianowicie, że zawiązała się przeciw Marszałkowi opozycya bezwzględna, tak zwana opozycya *quand même* czyli fakcyjna, która postanowiła paraliżować każde choćby najużyteczniejsze działanie Marszałka, że grono to jest bardzo drobne jeszcze, niestać go liczebnie nawet na poparcie interpelacyi, że jednak rozdało sobie role opozycyjne tak na Lwów jak i na Kraków, i że wkrótce Marszałek może się spodziewać ataków na siebie nietylko za Zamek na Wawelu, ale także i za to, że się ośmielił podjąć się opieki nad Zamkiem w Olesku.

Pożegnałem mego interlokutora i odszedłem, lecz wyznaję, że nie czułem się zupełnie uspokojonym, bo pomyślałem sobie: Jeżeli Marszałek ma w Sejmie bezwzględnych wrogów, to może mieć i bezwzględnych przyjaciół, że do tych ostatnich może należeć mój szanowny interlokutor, że przez przyjaźń dla Marszałka nie może się dopatrzyć nieprawidłowości Marszałka w jego postępowaniu w kwestyi Zamku wawelskiego, że coś tam jednak gorączkowego zajść musiało, skoro dzienniki potraktowały Marszałka zarzutem nadużycia, takim samym zarzutem, jakim w podobnym wypadku poseł Zyblikiewicz, według stenogramów z r. 1880, potraktował ówczesny Wydział krajowy. Poszedłem więc szperać w tych stenogramach, i rzeczywiście na stronie 243 natrafiłem na długą siedmioszpaltową mowę posła Zyblikiewicza, w której bardzo dosadnie gromi Wydział krajowy i żąda, aby się na przyszłość **takich nadużyć** nie dopuszczano. Atoli przeczytawszy tę mowę, chociaż nie bardzo biegły w kwestyach budżetu i zamknięć rachunków, spostrzegłem odrazu, że o co innego nawet pod względem formy szło wówczas, a o co innego teraz. Wówczas poseł Zyblikiewicz mówił przy zamknięciu rachunków o przekroczeniach budżetu, w obecnym zaś wypadku niema jeszcze mowy o zamknięciu rachunków, budżet bowiem został zaledwie uchwalony, i nie wiadomo jeszcze, czy będzie jakie przekroczenie lub nie, bo wydatek na plany może być pokryty funduszem dyspozycyjnym; wówczas był już czas krytykowania Wydziału krajowego, bo Wydział krajowy przedłożył był już swoje usprawiedliwienie i rozprawa toczyła się nad tem, czy usprawiedliwienie jest dostateczne lub nie, dziś zaś Wydział krajowy nie był jeszcze słuchany, bo nawet nie wiadomo czy będzie potrzebował się usprawiedliwiać, czas więc jeszcze do krytyki a tem mniej do potępienia nie nadszedł — wówczas poseł Zyblikiewicz potępił Wydział krajowy wyrazem nadużycia szczegółowo za to, że mimo wyraźnego zakazu Sejmu rozszerzania zakładów dla nieuleczalnych. rozszerzył takowe w Przemyślu, obecnie zaś Sejm nie zakazywał dotąd Wydziałowi krajowemu przygotować plany Wawelu i za nie zapłacić. Wówczas Wydziałowi krajowemu każdy poseł miał prawo robić wyrzuty, inne pytanie, zasłużone czy nie, bo Wydział działał wbrew zakazowi Sejmu dziś nikt jeszcze niema prawa czynienia zarzutów, a tem mniej potępiania, jak to czyni *Dziennik Polski*, bo przecież i zbrodniarza pospolitego bez poprzedniego wysłuchania potępiać nie wolno, a cóż dopiero najwyższą władzę autonomiczną w kwestyi odbudowania Zamku na Wawelu.

Otóż dopiero po przeczytaniu mowy posła Zyblikiewicza uspokoiłem się co do postępowania Marszałka w kwestyi Zamku. Widać, że on dobrze rozumie, do czego i kiedy ma prawo, a to co mi prawił mój interlokutor o opozycyi bezwzględnej, nie jest widać bez podstawy. Smutna to rzecz bardzo, lecz strachu niema, chociażby Marszałek przekroczył nieco budżet, Sejm w tak ważnej dla całego narodu sprawie zapewne mu absolutoryum nie odmówi, znajdzie się zapewne kilku krzykaczy przeciwnych, lecz miejmy otuchę, że Sejm pominie ich takiem samem milczeniem, jakiem pominął ową rozgłośną interpelacyę w sprawie procesu Żulińskiego, ja zaś poproszę o umieszczenie tego pisma w waszym dzienniku, bo niezawodnie znajdzie się więcej czytelników, którzy przez podobne co ja emocye przechodzili, co do postępku Marszałka w kwestyi Zamku na Wawelu.

Sytuacya w Hercegowinie i Czarnogórze.

(Korespondencya *Pester Lloyda* z Cetynii).

Książe **Mikołaj** Czarnogórski objeżdżał w towarzystwie prezesa ministrow **Bozo Petrowicza** i ministra spraw wewnętrznych **Masza Vrbicy** wszystkie okolice, w których internowano powstańców wraz z ich rodzinami, zbiegłych z Hercegowiny, Nowego Bazaru i z Bocche di Cattaro.

Nie da się zaprzeczyć, że resztki powstańców, o ile one dziś łączą się jeszcze w bandy rozbójnicze, doznają przynajmniej pośrednio poparcia ze strony Czarnogóry, ponieważ bandy te, ścigane przez wojska austryackie, znajdują bezpieczny przytułek na terytoryum czarnogórskiem, i to łatwo, ponieważ Czarnogóra nie utrzymuje obecnie kordonu na granicy hercegowińskiej.

Stósunki rządu czarnogórskiego z naczelnikami tych band są widoczne, ponieważ na skinienie rządu czarnogórskiego udają się oni do Czarnogóry jak np. Stojan **Kovacewicz** i Gitko **Radowicz**, których wprawdzie internowano w Podgoricy ale nie rozbrojono. Postępowanie to, podyktowane przez petersburgskich mężów stanu, ma na celu, przekonać mocarstwa, że Hercegowina słucha tylko rozkazów księcia Nikity i że powstanie hercegowińskie może być stłumionem jedynie przez zaspokojenie aspiracyj Czarnogóry, tyczących się Hercegowiny. Zmianę kierunku politycznego Czarnogory po powrocie księcia Mikołaja z Petersburga i Moskwy, tudzież stanowisko dziennika urzędowego *Glas Cernagorca*, należy przypisać instrukcyom rosyjskim.

Książe Nikita, powszechnie znany jako rywal króla Milana, popierając politykę rusofilską, chce przygotować w Serbii teren dla rewolucyi, aby w razie możliwego wybuchu mógł się oprzeć na jakiemś silnem stronnictwie serbskiem. W tym celu utrzymuje on tajnych ajentów w Belgradzie, który mu donoszą o każdym kroku króla Milana i ministerstwa Piroczanac-Garaszanin-Mijatowicz. Przez moralne popieranie powstania w Bośni i Hercegowinie i przez materyalne utrzymywanie zbiegów zamierza książe Mikołaj rozdrażniać systematycznie kwestyę bośniacko-hercegowińską, aby ją w chwili stósownej użyć za pozór wywołania wojny wschodniej, jak w r. 1876. Nie należy łudzić się więcej. ale uwierzyć już raz w to, że Czarnogóra, podobnie jak w r. 1876 wystąpi znowu jako przednia straż armii rosyjskiej. W Cetynii każdy wyższy urzędnik, a nawet ministrowie mówią o tem, że książe Nikita w czasie pobytu swego na dworze petersburgskim zapewnił sobie rozszerzenie granic swego państwa przez aneksyę Hercegowiny, Nowego Bazaru i północnej Albanii. Na zapytanie, dla czego porzucono zamiar przeniesienia rezydencyi z niezdrowej Cetynii do Niksicza lub Podgoricy, odpowiedział mi jeden z ministrów: nie potrzebujemy wcale nowej rezydencyi, nie chcemy też ponosić wydatków na wybudowanie pałacu dla księcia, ponieważ Cetynia jest tylko prowizoryczną rezydencyą, później zaś zastąpi ją Mostar albo Skutari. Kiedy zaś oświadczyłem, że aspiracye te są mrzonkami i życzeniami, które się nie dadzą zrealizować, odpowiedziano mi: Z pomocą Rosyi i braci naszych zdobędziemy dla siebie nową rezydencyę.

Obecna podróż księcia do okolic, w których przebywają powstańcy z rodzinami, jest demonstracyą przeciw Austryi i ma na celu zawiadomić naczelników band powstańczych o intencyach cara oraz zapowiedzieć im zniesienie interweniowania. Książę Mikołaj, żądając przez swego ministra spraw zagranicznych, wojewodę Stanka Radonicza, zwrotu kosztów za utrzymywanie kordonu wojskowego na granicy hercegowińskiej i za utrzymywanie zbiegów z Hercegowiny i Bocche di Cattaro od ministra spraw zagranicznych w Wiedniu ogłosił w dzienniku urzędowym *Glas Cernagorca* szczegółowy wykaz powstańców, przybywających w Czarnogórze, aby podać dyplomacyi rosyjskiej szczegóły o liczbie emigrantów. Skoro austryacki minister spraw zagranicznych hr. **Kalnoky** odmówił żądaniu Stanka Radonicza, otrzymał książę Mikołaj z prywatnej szkatuły cara Aleksandra sumę potrzebną na utrzymywanie powstańców i zaopatrzenie ich w odzież zimową wskutek czego zwiększyła się w ostatnich dniach liczba zbiegów hercegowińskich.

Książę Nikita przybywszy do Danilowgrodku zawezwał do siebie wszystkich naczelników powstańców, aby im obwieścić zupełną swobodę w granicach czarnogórskich. Na prożbę ich oddano powstańcom także skonfiskowaną broń, obawiać się więc należy aby zbiegowie ci nie powrócili do Hercegowiny w szeregi powstańcze.

Czarnogórsko-albańskie zatargi nie prędko się skończą ponieważ rokowania między posłem tureckim w Cetynii, Rizą bejem a pełnomocnikiem czarnogórskim zostały zerwane z powodu wygórowanych żądań czarnogórskich. Czarnogóra żąda zupełnego wynagrodzenia za postawienie wojskowego kordonu granicznego w pobliżu Podgowiny, surowego ukarania naczelników górali albańskiego plemienia Grudy, Hoti i Malissowa, uregulowania granic w pobliżu Podgoricy i zrzeczenia się przez trwogę wakufów i dóbr rządowych w okolicach Dulcigno, Podgorica i Nikšicz. Riza bej odrzucając stanowczo powyższe żądania Czarnogóry, zażądał nowych instrukcyj z Konstantynopola. Tymczasem zakazała Czarnogóra plemionom Hoti, Gruda, Malissor i Kuci, przybywać do Bazaru w Podgoricy i wznowiła kordon graniczny zostający pod dowództwem wojewody Marka Miljanowa, który jest dowódcą stronnictwa rewolucyjnego w Czarnogórze i żyje w ścisłych stosunkach z naczelnikami powstańców hercegowińskich. Jest on bardzo popularnym a przytem jest postrachem dla naczelników ligi albańskiej.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Buda-peszt 27 października.

† Posiedzenia Delegacyj wspólnych austryackiéj i węgierskiéj, rozpoczęte 25go t. m. ukonstytuowaniem się tychże Delegacyj przez wybór prezesów, biór prezydyalnych i komisyj, otwarte uroczyście wczoraj na zamku budzińskim mowami prezesów do monarchy i odpowiedzią od tronu, zawieszone zostały, jak zwykle, na dni kilka, dla dania wybranym z łona komisyj sprawozdawcom czasu do roztrząśnienia przekazanych im działów budżetu wydatków wspólnych na utrzymanie wojsk i kierunek sprawami zagranicznemi w 1883 r.

W następnych listach dam ogólny pogląd na ten budżet wydatków wspólnych w 1883 r. i na zamierzoną reorganizacyę armii, która to reorganizacya, jako złączona z budżetem, podlega pośrednio zbadaniu i zatwierdzeniu przez Delegacye. Będzie ona, obok sprawy bośniackiéj, głównym przedmiotem spornym tegorocznych obrad delegacyjnych.

Co do budżetu, nadmienię dziś tylko, że ogół wydatków wspólnych w 1883 r. na utrzymanie wojska, kierunek spraw zagranicznych i na zarząd wspólnem ministerstwem skarbu, obrachowany jest w rządowym projekcie budżetu na 117,910,769 złr, w. a., zaś po potrąceniu własnych dochodów armii i dochodów ministerstwa spraw zagranicznych, mają wynosić nadto w 1883 r. wydatki wspólne, pokrywane przez dwie połowy monarchii 114,661,988 złr. Mają być przeto wydatki wspólne w 1883 r. nieco większe niż w r. b., na który to rok uchwalone wynoszą 113,824,629 złr., zaś w 1881 wynosiły 113,090,276 złr. Żadna z powyższych sum nie obejmuje wydatków nadzwyczajnych na utrzymanie wojska w Bośni i Hercegowinie, które to wydatki wynosić mają w 1883 r. według rządowego projektu 8,988 000 złr, zaś w r. b. wraz z sumami uchwalonemi dodatkowo w lutym i w kwietniu r. b. na stłumienie powstania w Hercegowinie (29,700,000 złr.) wynosiły 35,877,500 złr., a w 1881 r. tylko 6,338,000 złr.

Przy uchwaleniu budżetu wydatków wspólnych, będą jak wspomniałem, Delegacye roztrząsały zamierzoną reorganizacyę armii. Wprawdzie zaprojektowanie i przeprowadzenie reorganizacyi wojsk jest zadaniem ministerstwa wojny; projektuje ją także teraz to ministerstwo i na niem ciąży cała prawie odpowiedzialność za tę reformę. Jednak Delegacye wspólne, które pośrednio przez uchwalanie budżetu wydatków na wojsko, mają częściowy wpływ na zatwierdzenie téj reorganizacyi, powinny ją, o ile możności, dokładnie i wszechstronnie zbadać. Ta zaprojektowana przez ministerstwo wojny reorganizacya armii wywoła nowe tem żywsze rozprawy na posiedzeniach Delegacyj a szczególniéj przy obradach komisyj, z powodu, że wiele osób obznajomionych z sprawami wojskowemi, między innymi jeden znakomity z byłych austryackich ministrów wojny, nie uważają téj reorganizacyi za odpowiednią wszechstronnie. Sądzą oni, że zamierzona reforma w ustroju wojsk, mająca na celu łatwe a bez powoływania rezerwistów uruchomienie korpusu wojsk na małą wojnę, naprzykład dla stłumienia powstania w Bośni i Hercegowinie, nie wpłynie bynajmniéj na wzmocnienie całéj armii w razie, gdy po trwaniu przez pewien przeciąg czasu takiéj małéj wojny, rozwinie się wielka wojna. Sądzą, że utworzeniem oddzielnego korpusu wojsk możnaby lepiéj pierwsze zadanie osiągnąć bez uszczerbku drugiego a ważniejszego zadania armii, tj. obrony państwa w wielkiéj wojnie. Różne więc a sprzeczne są zdania co do téj reorganizacyi armii, którą w oddzielnym liście przedstawię.

W dzisiejszym liście ograniczę się tylko na dorzuceniu kilku uwag i wiadomości o dotychczasowych czynnościach obu Delegacyj, a mianowicie o wczorajszem uroczystem otwarciu ich posiedzeń mową monarchy do zgromadzonych Delegacyj.

Ten akt uroczysty odbył się w podobny sposób jak corocznie Najprzód przed 12 godz. w południe zgromadziła się Delegacya austryacka w wielkiej sali zamku królewskiego w Budzie; a gdy Cesarz otoczony ministrami i dygnitarzami dworu wszedł do sali i stanął na stopniach tronu, wystąpił przed półkole delegatów prezes Smolka i miał mowę do Cesarza przesłaną Wam zaraz dosłownie w telegramie. W odpowiedzi Cesarz odczytał podaną przez ochmistrza dworu mowę, znaną już Wam także z telegramów. Ta mowa sprawiła dobre wrażenie tak w Delegacyach jak w dziennikarstwie tutejszem, z powodu, iż ma wybitny charakter konstytucyjnej mowy tronowej. Po zwykłem oświadczeniu, że zewętrzne stosunki monarchii są zupełnie pomyślne a rząd stara się utrzymać pokój, pielęgnując przyjacielskie stosunki z wszystkiemi mocarstwami, wskazuje następnie mowa tronowa dążenie monarchii w najważniejszej chwilowo z zagranicznych spraw bieżących kwestyi egipskiej; dalej wytyka cel zamierzonej reorganizacyi wojska bez znacznego powiększenia wydatków wreszcie przechodząc do sprawy bośniackiej nie przedstawia jej bynajmniej w różowem świetle, przyznając, że dla utrzymania spokoju w Bośni i Hercegowinie potrzeba trzymać tam jeszcze znaczną liczbę wojska i że uspokojenie tych krajów nie jest zupełne. Dzienniki węgierskie roztrząsając tę mowę tronową, zaznaczają, że w niej nie ma żadnej wskazówki, któraby zapowiadała przyłączenie Bośni i Hercegowiny do monarchii i zmianę w prawno-politycznem a połowicznem stanowisku tych krajów, zawieszonych między — Austryą a Turcyą.

Cesarz po odczytaniu mowy tronowej zszedł ze stopni tronu i wszedł w grono delegatów, rozmawiał z każdym z kolei, a najprzód z prezesem delegacyi Smolką. W rozmowie z prezesem Smolką dziękował mu za słowa uznania dla armi wypowiedziane w mowie do tronu; z delegatem Grocholskim rozmawiając wspomniał o sprawie indemnizacyjnej; w rozmowie z delegatem Chrzanowskim wyraził uznanie dla Sejmu galicyjskiego, że wiele spraw załatwił i wspomniał iż zapewne delegat ten miał wiele pracy jako referent budżetów. Delegatów Hausnera i Madejskiego witał jako pierwszy raz zasiadających w Delegacyi. Z pomiędzy delegatów niemieckich rozmawiał monarcha dość długo z baronem Hübnerem. Nawiasowo tu dodam, że ten były niegdyś, niefortunny poseł austryacki w Paryżu, a niedawno również niefortunny w Delegacyach mowca wysławiający Rosyę jako państwo zachowawcze (*sic*), wybrany teraz został bardzo niewłaściwie przez większość komisyi delegacyjnej, za natchnieniem hr. Falkenheina, referentem budżetu spraw zagranicznych.

Po oddaleniu się monarchy do wewnętrznych pokoi, delegaci austryjaccy opuścili salę tronową, a zaczęli się w niej zgromadzać delegaci węgierscy, wszyscy przybrani w stroje narodowe. Gdy Delegacya węgierska była zebraną, wszedł znów do sali o $1\frac{1}{2}$ godzinie monarcha otoczony ministrami i dostojnikami dworskimi, a prezes Delegacyi Ludwik Tisza powitał Króla mową znaną już z telegramów. W odpowiedzi odczytał monarcha tę samą po węgiersku mowę, którą miał poprzednio po niemiecku do delegacyi austryackiej, a następnie rozmawiał uprzejmie z delegatami węgierskimi, najdłużej z prezesem Delegacyi Ludwikiem Tiszą, z prezesem ministrów Kolomanem Tiszą i hr. Juliuszem Andrassym, który jest członkiem Delegacyi.

Do następnego listu odłożyć muszę uwagi o pierwszej czynności Delegacyj, to jest o dokonanych w dniu 25 t. m. wyborach komisyj i referentów; w czem konserwatywna większość Delegacyi austryackiej postąpiła niepolitycznie i nie taktownie — jak to już teraz powszechnie przyznają — usuwając całkiem delegatów wiercokonstytucyjnych od referatów, a trudne sprawozdania pozostając niewłaściwie delegatom stanowiącym dobrze spraw których się podjęli. Naprzykład poruczono najtrudniejszy dział wszystkich zwyczajnych wydatków na utrzymanie wojska, delegatowi Fanderlihowi, który po raz pierwszy w Delegacyi zasiada, gdy dawniej czterech rutynowanych delegatów brało ten dział budżetu do referatu. Z zadowolnieniem dodam, że takie niewłaściwe wybory i niewłaściwy podział referatów postanowiono na ponfsem zgromadzeniu delegatów konserwatywnych zwołanem przez hr. Falkenheina jeszcze 24 października, w którem delegaci polscy nie brali żadnego udziału.

Budapeszt 29 października.

□ Jutro rozpoczną się posiedzenia komisyj węgierskiej Delegacyi. Komisye austryackiej Delegacyi dały referentom swoim dłuższy czas do roboty i zbiorą się dopiero 3 listopada. Pomimo tego austryaccy delegaci mają nadzieję, że się sesya skróci w połowie przyszłego miesiąca. Nieprawdopodobnem to jest, bo przy najpieszniejszej pracy plenum komisye będą musiały się zebrać 6 lub 7 razy i plenum posiedzenia cztery lub pięć razy. W każdym razie jednak do 20 listopada prace Delegacyi będą skończone.

Z Rzymu uwiastują nam, że na ostatniem posiedzeniu ministeryalnem zdecydowano przenieść hr. Robillanta, posła włoskiego w Wiedniu do Paryża, a na miejsce jego przysłać p. Nigrę. Wiadomość ta nie jest wprawdzie jeszcze urzędownie potwierdzona, ale zdaje się być prawdziwą. W tutejszych kołach urzędowych utrzymują, że gabinet rzymski rad mieć tak wybornego dyplomatę w Paryżu, szczególnie w dzisiejszych stosunkach, tem niemniej będą mocno żałować stratę hr. Robillanta. Zasługi położone przezeń na polu stosunków austryacko-włoskich są niezliczone. Dzięki albowiem staraniom tego przebiegłego i w gruncie uczciwego męża stanu, stosunek nasz do Włoch wzmocnił się coraz bardziej pomimo licznych i przykrych zajść ostatnich czasów. Nie ma powodów wątpić, aby zabiegi p. Nigry nie zostały uwieńczone takimże pomyślnym rezultatem, ale w danych okolicznościach, wolelibyśmy naprawdę widzieć jeszcze przez pewien czas hr. Robillanta piastującego posadę wiedeńską.

Wkrótce zapewne rozpocznie się proces szlarski. Prokuratorya pomimo, że zdaje się być przekonaną o niewinności aresztowanych, wystąpi z aktem oskarżenia, a to jedynie dlatego tylko, aby zadość uczynić opinii publicznej, która posądzała dotąd szpiegów o przekupność, gdyby proces został zaniedbany. Nie ma wątpliwości, że wszyscy oskarżeni zostaną usprawiedliwieni, i prokuratorya wtedy dopiero na podstawie niektórych pewnych danych rozpocznie nowe śledztwo celem wykrycia zbrodni i nawiązania tej głębokiej tajemnicy, która całą tę sprawę okrywa.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 30 października

Posiedzenie to w celu ostatecznego załatwienia sprawy kontraktu z Towarzystwem Dessauskiem o oświetlanie gazowe miasta, jak na wstępie zapowiedział Prezydent Dr Weigel, *ad hoc* zwołane, ograniczyło się wprawdzie tylko do przedmiotu, którego wyłącznie się tyczy, ale nie osiągnęło zamierzonego celu, to jest ostatecznego jej załatwienia.

Z dwudziestu trzech paragrafów projektu, które po całe obrad nad tą sprawą od 3 do 18 czerwca b. r. na ośmiu posiedzeniach nie uchwalono, lecz z różnemi poprawkami napowrót do komisyi uporządkowania miasta odesłano do ponownego rozpatrzenia i ponownego traktowania z Towarzystwem Dessauskiem — z tych dwudziestu trzech zmienionych paragrafów przyjęła dyrekcya Towarzystwa tylko ośmnaście, nie przyjmując zmian w innych pięciu paragrafach, z których mianowicie § 4-ty objęcia dla gminy obejmował warunek, nadający Towarzystwu Dessauskiemu wyłączne prawo prowadzenia rur gazowych w mieście, zupełnie tak, jak to zastrzeżonem było w owym nieszczęsnym kontrakcie przed laty dwudziestu pięciu.

Sprawozdawca komisyi uporządkowania miasta r. m. Grosse przedstawił teraz rezultat rokowań z Towarzystwem Dessauskiem, co do zmienionych według wskazówek Rady paragrafów, tak przyjętych przez Dyrekcyę Towarzystwa jak i nieprzyjętych, stawiając wniosek: najprzód, aby Rada zatwierdziła poprawki poczynione przez komisyę;" powtóre, „gdy rokowania z Towarzystwem Dessauskiem względem zawarcia nowego kontraktu nie doprowadziły do rezultatu, aby Rada upoważniła Prezydenta do przedsięwzięcia wszelkich kroków celem tymczasowego oświetlenia miasta."

Obok tych wniosków komisyi był na porządku dziennym wniosek większości, aby 1) przyjąć wszystkie paragrafy wedle redakcyi komisyi uporządkowania miasta; 2) zawiadomić Dyrekcyę Towarzystwa gazowego, aby co do przyjęcia warunków powyższych w 24 godzinach oświadczyła się; 3) w wypadku, gdyby w terminie tym nie oświadczyła się lub nie przyjęła wszystkich powyższych warunków przyjętych przez Radę uchwalonej, Prezydent upoważniony zostaje do zarządzenia tymczasowego oświetlenia miasta; 4) na ten cel Rada udziela Prezydentowi kredytu nadzwyczajnego do wysokości 5,000 złr." — Wniosek ten jednak po porozumieniu się z członkami większości, cofnął jej sprawozdawca, wiceprezydent Muczkowski.

Wobec tak nieokreślonej i niejasnej sytuacyi całej sprawy złożył r. m. Szlachtowski oświadczenie, mniejszości, która jednak faktycznie wzrosła w większość, gdy 28 radców podpisało to oświadczenie, że uchylają się od głosowania nad wnioskami komisyi, gdyż z żadnego dodatniego rezultatu nie prowadzącemi, a mogącemi narazić miasto na przykre następstwa — sprawozdanie zaś r. m. Grossego, które w przededniu posiedzenia rozesłał Prezydent, uważają jedynie za jego własne osobiste zdanie, nie za sprawozdanie komisyi.

Prezydent zwrócił uwagę, że gdy z 44 obecnych na posiedzeniu radców, 28 uchyla się od głosowania, pozostała reszta 16-tu głosować nie może.

Dyskusya rozwinęła się jednak żarliwie, przemieniając się w zaciętą walkę dwóch przeciwnych obozów tak, że Prezydent zmuszony był do skarcenia nieparlamentarnych rekryminacyj i zwrócenia uwagi na niestosowne wyrażenia niektórych radców — gdy zaś głównym tej walki powodem okazał się z obu stron brak pozytywnych wniosków, oraz jak się wyraził r. m. Warschauer, istny labirynt zdań i zapatrywań z którego trudne było wyjście wtedy r. m. Kopff postawił wniosek, aby Rada utrzymując w swej mocy wypowiedzenie kontraktu z r. 1856 z Towarzystwem dessauskiem, poruczyła temuż Towarzystwu na rok 1883 oświetlenie miasta na podstawie tegoż kontraktu.

Wspomnieniem kontraktu z r. 1856 oburzony r. m. Redyk uderzył na tych co poważają się wiązać z Towarzystwem Dessauskiem, twierdząc. że ci, u których nie wygasła miłość rodzinnego miasta nie dopuszczą do tak zgubnego dlań kroku.

R. m. Kieszkowski odparł stanowczo zarzuty p. Redyka a zarazem postawił prawdziwie dodatni, pozytywny wniosek tej treści: „wybrać komisyę z sześciu radców miejskich pod przewodnictwem Prezydenta, która pod względem jurydycznym zajmie się szczegółowem rozpatrzeniem w sprawie a mianowicie w § 4-tym projektowanego kontraktu z Towarzystwem Dessauskiem, a gdy ciągle jest mowa o tem, że trzeba go wyrzucić komisya więc wyjaśni, czy możebnem jest wyrzucenie tego paragrafu — jednocześnie zaś poczyni stosowne kroki do dyrekcyi Towarzystwa o tymczasowe oświetlenie gazem." Tym sposobem wniosek r. m. Kopffa okazał się zbytecznym i został cofnięty.

Po długiej jeszcze i nużącej dyskusyi w której oprócz wyżej już wymienionych radców przemawiali także r. m. Mendelsburg, Retinger, Bobrzyński, Jakubowski Faustyn, Muczkowski, Friedlein. Mirtenbaum, Wechsler, Straszewski, Jordan, Birnbaum, wogóle po dwudziestu sześciu przemówieniach wniosek r. m. Kieszkowskiego Rada uchwaliła a do wspomnionej komisyi pod przewodnictwem Prezydenta wybrała r. m. Szlachtowskiego, Faustyna Jakubowskiego, Kieszkowskiego, Muczkowskiego, Jerdana i Domańskiego.

Ziemie Polskie.

Z Włocławka donoszą, że tamtejszy dyrektor gimnazyum realnego Lebiediew, znany polakożerca, a ztąd ulubieniec Apuchtina, usilnie starał się o takich nauczycieli, którzyby z uczniami nigdy nie rozmawiali po polsku. Takiemu rozporządzeniu nie chciał się poddać profesor matematyki p. Kossowski. Na usilne starania Lebiediewa przeniesiono go więc do Piotrkowa. Młodzież gimnazyalna, zmartwiona utratą ulubionego swego nauczyciela, zebrała się tłumnie w dniu odjazdu na dworzec kolei żelaznej, aby mu tamże wyrazić swą cześć i wyprawić pożegnalną owacyę. Przybył także na dworzec Lebiediew, a widząc zebraną młodzież, wymyślał i krzyczał na nią w najpospolitszych wyrazach, grożąc nawet wypędzeniem z gimnazyum. P. Kossowski, widząc gniew dyrektora, radził młodzieży, aby się rozeszła do domu, bo „przeciw wodzie trudno płynąć". Uczniowie po tem przemówieniu wydawszy okrzyk na cześć profesora K, rozeszli się do domu, żaden jednak przy przejściu około Lebiediewa nie zdjął czapki. Na drugi dzień nastał sądny dzień w gimnazyum. Lebiediew wytoczył śledztwo, przesłał raport do Apuchtina, w którym jako winowajcę i sprawcę całego zajścia oskarżył p. Kossowskiego. Nadto 30 uczniów, rzekomo przywódców, skazał na wydalenie. Podczas odczytywania nazwisk wypędzonych na sali, wystąpił na środek sali jeden z wydalonych uczniów klasy VI, 17 letni młodzieniec Jackowski i zanim go zdołano powstrzymać, donośnym głosem powiedział: „Jesteś podły i nikczemny tyran młodzieży, wiem, co mnie za to spotka, lecz zryzykowałem się zapłacić wszystkie długi za innych kolegów, oto masz!" i przy tych słowach Jackowski w mgnieniu oka wymierzył raz po razie dwa silne policzki dyrektorowi Lebiediewowi w przytomności wszystkich uczniów i całéj rady pedagogicznej. — Co się potem stało, trudno opowiedzieć. Lebiediew jak wściekły zwierz chciał użyć policyi i wojska celem osadzenia wszystkich uczniów w więzieniu. Żandarmi zatelegrafowali o zajściu do Warszawy, zkąd przyszedł rozkaz, aby Lebiediew z całą rodziną i manatkami natychmiast Włocławek opuścił. Jackowskiego osadzono z początku w areszcie, lecz za poręczeniem kilku obywateli został wypuszczony na wolność, aż do wyroku sądowego. Wydalenie reszty 29 uczniów tymczasowo wstrzymano, a w tej chwili prowadzą się aż trzy śledztwa, jedno przez sędziego, drugie przez delegata z okręgu naukowego, trzecie wreszcie przez żandarmów.

Sprawy zagraniczne.

Francya.

Clemenceau przed wyborcami.

Na zgromadzeniu wyborców w „Cirque Fernando" miał Clemenceau mowę, w której składał rachunek z swej czynności poselskiej. Zgromadzenie to, o którem doniósł nam krótko telegram wczorajszy, było podług ostatnich doniesień z Paryża, bardzo burzliwe, a w chwili wyboru przewodniczącego przybrało postać ulicznych burd.

Socyalista Joffrin, korzystając z kilku głosów, które padły na jego korzyść, usiadł prawie przemocą na krześle przewodniczącego, a dopiero interwencya Clemenceau, który przez cały czas nie stracił zimnej krwi i dobrego humoru, dopomogła mu do utrzymania się na krześle przewodniczącego.

Po półgodzinnej burzy zabrał wreszcie głos Clemenceau oświadczając, że Izba wywróciła 33 ministrów i sekretarzów stanu. Mowca występując bardzo ostro przeciw Gambecie, wyśmiewając Freycineta, zaczął wreszcie mówić o ministerstwie p. Duclerca. Z wielkiej walki idei i zasad, mówił Clemenceau, zrobił Gambetta walkę o osobistości i posady ministeryalne. Mowca i jego zwolennicy chcieli poznać cel wyprawy do Egiptu, a ponieważ nie udzielono im wyjaśnień, odmówili kredytu. Anglia nie będzie mogła kwestyi egipskiej uregulować bez Europy, ale musi zażądać pomocy i rady Francyi.

Jeśli Duclerc rzeczywiście powiedział, że należy rozwiązać Izbę, gdyby ministerstwo upadło, powinien być postawiony w stan oskarżenia, bo obraził prezydenta rzeczypospolitej. Omawiając kwestyę socyalną, oświadcza mowca, że jest wrogiem kolektywizmu, ale gani rząd, że zbrodnie popełnione w Lugdunie przypisuje republikanom. Na zbrodnie te jednak oburza się mowca. „Nie godny to czyn, woła mowca podniesionym głosem, wrzucać mordercze pociski między bezbronny tłum. Uważajcie! Bo zbrodnie te są śmiertelnym pociskiem dla rzeczypospolitej, za którą przelaliśmy tyle krwi. Przyjdzie może chwila, w której spojrzymy sobie w oczy i zażądamy od siebie rachunku z każdego czynu." W dalszym ciągu mówi Clemenceau: „Pojmuję, że ktoś patrzy śmiało w oczy śmierci, i z odwagą wstępuje na rusztowanie dla jakiejś idei. Są sytuacye, w których ktoś mówi, poświęcam swą rodzinę, żonę i dzieci za ojczyznę. Choćbym nie podzielał zapatrywań takiego męża, musiałbym go cenić, gdybym wiedział, że mówi z przekonania. Jeśli zaś jaki młody i niedoświadczony człowiek, uwiedziony podobną mową, sądzi, że musi coś uczynić, co my potępiamy, czyż on jest rzeczywistym winowajcą?"

Mówca sądzi, że stronnictwa legitymistyczne i reakcyjne przeceniają rozruchy w własnym interesie i potępia rozporządzenia rządowe pod tym względem, ponieważ one muszą doprowadzić do reakcyi. Następnie przemawia mówca do swych przeciwników, którzy przecież pragną dobra Francyi (*głosy z tłumu:* Jesteśmy internacyonalistami!) Clemenceau: „Wobec hełmów pruskich, otaczających Francyę, nie mogę mówić o internacyonalizmie. Jestem Francuzem, i jako taki szanuję każdego uczciwego człowieka jak brata. Kocham jednak Francyę, kolebkę wielkiej rewolucyi, wolności powszechnej i sprawiedliwości, kocham tę ojczyznę i dumny jestem z tego, że jestem Francuzem. Jako Francuz bronić jej będę przed każdym najezdcą." Mówca kończy temi słowy: „Gdyby wydano te miliardy na wykształcenie wasze, które przeznaczają na prowadzenie wojny, moglibyśmy republikanie wtedy swym dzieciom pozostawić w spuściźnie Francyę wielką, sprawiedliwą i prawdziwą rzeczpospolitą." Wśród krzyków i zaburzeń zamknięto posiedzenie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 października.

Tramwaj krakowski wyruszył dziś o godzinie 10-tej przed południem uroczyście z przed ratusza miejskiego, dwoma pięknemi wagonami. Zajęli w nich miejsca: Prezydent miasta z wiceprezydentami i komisyą, która w całej tej sprawie traktowała z Towarzystwem, złożoną z radców miejskich, dyrektora budownictwa, naczelnika straży ogniowej i t. d., tudzież reprezentanci Towarzystwa Banque de Belgique. Pierwszy ten kurs odbył się do dworca kolei żelaznej a ztamtąd na całej linii do mostu Podgórskiego. Wstąpiwszy do zabudowań tego przedsiębiorstwa, zwiedzano tam wozownie, stajnie dla zdrowych i osobną dla chorych koni, kuźnię, składy i inne budynki porządnie i wygodnie urządzone, poczem udano się z powrotem przed ratusz. Reprezentanci Towarzystwa w południe podejmowali śniadaniem w hotelu Victoria uczestników tej uroczystej przejażdżki.

— **S. p. Ludwika Powidaja** pogrzeb odbył się dzisiaj po południu o 3ej przy licznym udziale publiczności. Na trumnie złożone piękne wieńce między któremi znajdowały się wieńce od Redakcyi *Przeglądu Polskiego* i „*Wdzięcznych uczennic.*" W orszaku pogrzebowym widzieliśmy kilku profesorów Uniwersytetu, Wiceprezydenta miasta, członków Redakcyi *Czasu* i *Przeg. Pol.* oraz wielu przyjaciół i znajomych zmarłego.

— **Nowe zastosowanie światła elektrycznego.** Właściciel dóbr w Lancashire w Anglii wpadł na pomysł, który niezawodnie przyczyni się do wyniszczenia zwierzostanu w całej okolicy i to w krótkim czasie. Urządził u siebie polowanie nocne przy świetle elektrycznem. Wśród pola ustawił lokomobilę z maszyną dynamiczną, zasilającą lampę elektryczną, umieszczoną na wysokiej żerdzi. Rozesłał poganiaczy dla budzenia i spędzania zwierzyny. Biedne te senne i spłoszone istoty, spostrzegłszy niezwykłe światło, zaczęły się w koło niego rozbijać. Na pierwszem polowaniu takiem, które nawiasem mówiąc, wywołało oburzenie myśliwych w całej Anglii, zabito 468 cietrzewi, 11 bekasów, 143 kuropatw i niezliczoną ilość innych ptaków, a obok tego mnóstwo kozłów i kóz.

— **Jordanów** 28 października 1882 r. *(X.)* Dzisiaj ukończyła komisya reambulacyjna kolei podkarpackiej na linii Żywiec-Nowy-Sącz swoją pracę na dalszej przestrzeni począwszy od kilom. 49·8 do kilom. 60·3. — Komisyi przewodniczył starosta w Biały p. Hild, zaś w skład tejże wchodzili: delegat inspekcyi jeneralnej kolejowej p. inspektor Czerny, delegat ministerstwa wojny kapitan jeneralnego sztabu p. Makowiczka, dalej na terytoryum żywieckiem starosta z Żywca p. Morawetz, który miał sobie przydzielonego dla kwestyj technicznych inżyniera powiatowego z Biały p. Korneckiego, a następnie w powiecie Myślenickim, komisarz powiatowy p. Hendrich z nadinżynierem powiatowym p. Hawliczkiem. Ze stron interesowanych towarzyszył komisyi p. inspektor Neuhuber, pod którego kierownictwem wypracowano projekta i plany kolejowe, inżynier kierownik przedsiębiorstwa kolejowego p. J. Kutscha, doradca prawny przedsiębiorstwa p. Dr Grudziński, który prowadzi wywłaszczenie gruntów pod kolej zajętych i wreszcie każdomiejscowy przełożony gminy.

Nadto obecnych było kilku wyższych i niższych urzędników technicznych. P. starosta Hild, człowiek uprzejmy i pełen taktu umiał swojem rozjemczem postępowaniem jednać członków komisyi i strony interesowane tak, iż dotychczasowe prace reambulacyjne odbyły się w zupełnej harmonii bez większych trudności. Nie mało mu był w tem pomocnym w powiecie żywieckim Starosta miejscowy p. Morawetz, ku któremu mieszkańcy powiatu niezwykłe żywią sympatye, o czem miałem sposobność przekonać się na każdym kroku.

Lud tutaj zdaje się być spokojnym i wyczekuje z niecierpliwością chwili, w której rozpoczęta na dniu 17 b. m. budowa kolei w całej pełni się rozwinie, w nadziei, że znajdzie zarobek, który mu umożliwi wydobycie się z rąk lichwiarskich.

Znalazłem całe zastępy gospodarzy, których dokumenta gruntowe spoczywają w lichwiarskich kieszeniach. Serce boli spoglądać na ten lud, któremu jałowa ziemia nie starczy na opędzenie pierwszych potrzeb życia. Z poprowadzeniem kolei należałoby pomyśleć o zakładaniu po miasteczkach kolei przyległych szkółek lub t. p. zakładów przemysł domowy na celu mających. Materyału po temu byłoby po dostatkiem.

Onegdaj przybył tu również przedsiębiorca kolejowy p. Gross. Jestto nie zwykle zdolny technik z szerszym poglądem na rzecz tak, iż cieszyć się tylko należy, że budowa kolei podkarpackiej takiego ma reprezentanta.

Przy budowie najsamprzód miejscowe siły robocze zostaną zużytkowane, również i dostawy potrzebnego do budowy materyału oddano w ręce nadgranicznego obywatelstwa, w ten sposób złamanym został monopol, dotąd w niewłaściwych rękach spoczywający.

W najbliższym czasie rozpocznie się znowu budowa na terytoryum Suchy, w dobrach hr. Branickiego, który również, jak Arcyksiążę Albrecht oddał darmo, grunta pod kolej potrzebne.

O rozpoczęciu tych robót nieomieszkam wam donieść.

— **Gazeta Narodowa** pisze:

Donieśliśmy już, iż Wydział krajowy wyasygnował p. Prylińskiemu remuneracyę w kwocie 19,500 złr. za wypracowanie planów Wawelu, jakim był dawniej, a jakim jest obecnie. Uderzyło i nas, że to wyasygnowanie nastąpiło w kilka dni po zamknięciu sejmu i bez uchwalonego na ten cel kredytu w sejmie. Teraz dochodzą nas bliższe wiadomości o tej sprawie, z których przychodzimy do przekonania, iż Wydział krajowy niemógł tej sprawy wnosić przed sejm, i że taktownie sobie postąpił, iż tę sprawę sam załatwił, dając w zastępstwie zaliczkę p. Prylińskiemu. Nie możemy się wdawać w wywody, na czem oparci, do tego przyszliśmy przekonania. Sam dalszy przebieg sprawy odrestaurowania Wawelu wyjaśni cały stan rzeczy i usprawiedliwi postępek Wydziału krajowego.

— **Scena szubieniczna.** Skazany na śmierć zbójca Binder, powieszony został przed kilką dniami w Korneuburgu wśród okoliczności, które najprzykrzejsze wywarły wrażenie na widzach. Między katem i skazanym powstała formalna walka, Binder nie dał się bowiem rozebrać, tak że nie można mu było zarzucić stryczka na szyję, lecz na kołnierz od koszuli. Gdy delinkwenta gwałtem ciągniono pod szubienicę płakał i jęczał w sposób rozdzierający serce. Wreszcie powieszono go, lecz zanim wyzionął ducha, walka z śmiercią trwała 10 minut.

— **W tych dniach** Żółkowski skończył pięćdziesiąt lat artystycznego zawodu na scenie warszawskiej Z powodu jego słabości, nieobchodzono dnia tego uroczyście. Nastąpić to jednak ma niebawem, a wtedy wszyscy miłośnicy teatru w Polsce przyłączą się do tego obchodu.

— **Odkrycie.** W departamencie „de la Vienne" odkryto stare galloromańskie miasto. Robotnicy, przy wykopywaniu robót ziemnych dla drogi żelaznej, przed miesiącem natrafili na mur cmentarny o czem zawiadomili inżynierów, którzy z kilku archeologami udali się na miejsce. Odkrycie okazało się bardzo ważnem; dotychczas bowiem na 7 hektarach (12 i pół morgach) przestrzeni odkopano świątynię mającą fasady 70 metrów a długości 114, teatr ze schodami i sceną szerokości 20 metrów, łaźnię z dobrze przechowanemi kadziami, kanałami ławkami, podłogą i wreszcie całą ulicę. W domach ozdobionych ornamentami, znaleziono liczne naczynia z gliny, z kamienia i żelaza. Odkopywanie nie ustaje, i podobno, dla oszczędzenia tych cennych zabytków w tem miejscu ma być zmieniona trasa drogi żelaznej. W średnich wiekach na pokładzie, pokrywającym zapomniane miasto, stał klasztor.

— **Podczas obchodu** na cześć jenerała Moltkego w pięćdziesiątletnią rocznicę wstąpienia do głównego sztabu armii pruskiej, korpus oficerów ofiarował sędziwemu sprawcy tylu zwycięztw broni niemieckiej oryginalną zaiste pamiątkę. Jen. hr. Moltke należy jeszcze do XVIII w. nietylko wiekiem ale zwyczajem zażywania tabaki i zamiłowaniem tabakierek; postanowiono mu więc złożyć w dniu tak uroczystym wspaniały wyrób złotniczy, przeznaczony na tabakę. Tabakierka jest w stylu odrodzenia; przykrywka ozdobiona herbem Moltkego i buławami marszałka. Pod herbem napis, wybornie za godło wybrany: *Erst wägen dann wagen.* Godło to, które można stosować i do użycia tabaki i do taktyki wojennej wielkiego strategika, dałoby się przepolszczyć w przybliżeniu następnie: „pierwej ważyć, potem zażyć."

— **Gladston i biskup Strossmeyr.** Dziennik zagrzebski *Pozor* ogłasza list Gladstona do biskupa Strossmeyra z powodu poświęcenia katedry w Diakowarze, który opiewa: „W. Eks. zbudowałeś na chwałę Bożą i zbawienie dusz i poświęciłeś katedrę, którą ci wszyscy, co ją widzieli, chwalą jako pełną majestatu, a która natchnie zapewne do szlachetnego współzawodnictwa, i dowiedzie, że wzniosły duch przeszłych wieków jeszcze zupełnie niezamarł." Gladston ubolewa, że mu zajęcia urzędowe przeszkodziły wziąć udział w uroczystości i kończy słowy: „Spodziewam się jeszcze zawsze, że w ten lub inny sposób gdziekolwiekbądź spotkamy się jeszcze przed śmiercią."

— **Dynamit w teatrze.** „Bolszoj teatr" jak donosi *Dworska Gaz. mosk.* szczęściem ochroniony został od katastrofy, którąby nie tylko dla widzów w teatrze lecz i dla najbliższych sąsiadów gmachu teatralnego mogła mieć straszliwe skutki. Człowiek jakiś dotąd niewyśledzony wśliznął się jak donoszą *Ruskija Wiedomosti* po południu 20 b. m. podczas próby niepostrzeżenie do teatru i rzucił tam pod schody piwnicy kilka dynamitem napełnionych rur w formie rakiet, które wieczorem podczas przedstawienia miał zapalić, tak przynajmniej każą wnosić poczynione przez zbrodniarza przygotowania. Dzięki przypadkowi zbrodniarz został spłoszony i nie mógł dokonać piekielnego czynu. Znalezione rakiety dynamitowe oddane zostały specyalnej komisyi sądowej. Między mieszkańcami Moskwy panuje odtąd popłoch i teatr jest co wieczór pusty.

— **Do zamachu w Belgradzie.** O pochodzeniu sprawczyni zamachu p. Markowiczowej krążą po dziennikach rozmaite mylne wieści. P. Markowiczowa, jak donoszą z dobrego źródła, nie jest córką Dra Dymicza z Nowego Sadu, lecz węgierskiego właściciela dóbr Kosta Baicz i urodziła się w Oedenburgu. Po śmierci pierwszego swego małżonka Dra Andrejewicza znalazła schronienie u swej ciotki w domu Dra Dymicza; gdzie żyła w zaciszu. Co do stopnia jej pokrewieństwa z królem Milanem przytaczają następujące szczegóły: Założyciel dynastyi Obrenowiczów książe Miłosz ojciec ś. p. księcia Michała wydał obie swe córki za austro-węgierskich szlachciców: Baicza i Nikolicza, z których ostatni został około r. 1850 baronem. Matka owczesnego gubernatora Serajewa bar. Fedora Nikolicza i brata jego podówczas mieszkającego w Wiedniu Michała, była rodzoną siostrą zamordowanego w parku Topid księcia Michała. Majątek księcia tego wynoszący około 8 milionów odziedziczył nie król Milan, będący synem młodszego brata księcia Miłosza, lecz rodzice Nikoliczów i Baiczów, jako najbliżsi krewni księcia. P. Markowiczowa jest przeto przez ojca swego Baicza spokrewnioną z dynastyą Obrenowiczów.

— **Połów pereł** w zatoce perskiej w tym roku nie był bardzo obfity, a co gorsza, że ormiański handlarz pereł z wyspy Hormuz jeszcze w czerwcu t. j. na miesiąc przed zapuszczeniem się nurków z góry za półtóra miliona pereł zakupił. Przewiduje się przeto znowu podrożenie tego artykułu. Z zakupionego połowu handlarz musiał oddać pięć najpiękniejszych sztuk sułtanowi Maskatu, władcy wysp Arede i Barein, na których się połów odbywa. Do przywilejów sułtańskich bowiem należy prawo wybrania sobie, za skromnem wynagrodzeniem, dwunastu najpiękniejszych pereł, które się przeznaczają na naszyjnik dla faworytki.

Repertoar teatralny.

We środę 1go listop.: *Zbójcy*, Schillera.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— We środę d. 1go listopada: Wszystkich Świętych; we czwartek 2go: *Dzień zaduszny;* Ś. Wiktor.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W Akademii Umiejętności odbyło się dziś półroczne walne zebrabnie (t. z. administracyjne, którego głównym przedmiotem jest zawsze uchwalenie budżetu na rok następny. Na posiedzenie to przybyli członkowie ze Lwowa. Wieczorem podejmuje prezes Dr Majer miejscowych i przybyłych członków Akademii w gościnnym swym domu.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło dnia 25 b. m. zwyczajne posiedzenie, na którem po załatwieniu spraw formalnych i administracyjnych prof. Dr Browicz wykładał o „prątkach gruźliczych" wykazując znaczenie takowych i demonstrując pod mikroskopem ich postacie. Rozprawę nad tym zajmującym przedmiotem odłożono z powodu spóźnionej pory na najbliższe posiedzenie.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Piękn. nadeszły: Axentowicza „Włoszka" i Głowa mężczyzny, studyum; Sew. Bieszczada „Zupa rumfordzka;" Anny Bilińskiej „Wędrowny malarz;" Wojc. Gersona „Pan Tadeusz," „Uparty Jaś" i „Dziewczyna z Zakopanego;" Harasimowicza „Nubijczyk;" Łosia „Dziura w moście;" Pruszkowskiego „Urszulka;" Teodora Rygiera „Malarstwo," fig. z marmuru, „Rzeźbiastwo," fig. z marm. i „Poppea," popiersie z marm.; Dykasa „Niewinność," fig. z gipsu.

Gęsi i gąski Bałuckiego trzymane przez Dyrekcyę w kurniku niebawem już ukażą się na widowni publicznej. Dziś odbyła się próba czytana z tej komedyi która powszechne budzi zajęcie. Dyrekcya wstrzymywała się dotąd z jej wystawieniem, aby mieć dość wolnego czasu do należytego jej przygotowania.

Szczutek dodał do ostatniego swojego numeru jako feileton Satyrę, ogłoszoną w *Czasie* pod tytułem Marszałek.

Katedra literatury polskiej w Uniwersytecie warszawskim.

Słowo warszawskie pisze w ostatnim numerze: Dowiadnjemy sie z pewnego źródła, że Teodor „syn Teodora" Wierzbowski objął katedrę literatury polskiej.

Tak zakończyła się zatem sprawa tej katedry, która tak rozmaite w ciągu dwóch lat ostatnich przechodziła fazy. O nominacyi p. Wierzbowskiego dawno już krążyły pogłoski, wraz z wiadomością, że kandydat ten przyjmuje ją z warunkiem, przed którym cofnął się Dr Chmielowski, tj. z językiem wykładowym rosyjskim. Nominacya ta przypomina zwykłe w Rosyi odkomenderowanie ludzi niefachowych do zawodu, do którego ich nic nie zaleca, prócz tego, że są dogodnymi lub przynajmniej nie zawadzają rządowi. P. Wierzbowski jest bowiem historykiem i zajmował wśród najmłodszej generacyi naszych historyków stanowisko wcale nie wybitne. W dziedzinie literatury niczem nie dał się poznać, w krytyce literackiej i estetycznej nie dał żadnych dowodów uzdolnienia, a po drobnych pracach historycznych, które wydał dotychczas, wszystko w nim raczej widać, niźli — estetyka. Niepodobna więc inaczej tłómaczyć sobie tej nominacyi jak że nikt inny się nie znalazł, ktoby chciał po rosyjsku wykładać literaturę polską na uniwersytecie warszawskim.

Feuilleta najnowsza sztuka p. t. *Un Roman Parisien* została przedstawioną po raz pierwszy przedwczoraj w teatrze paryskim „Gymnase." Do *N. fr. Presse* telegrafują: Dramat Feuilleta został odegrany z rosnącem z każdym aktem powodzeniem, które należy przedewszystkiem przypisać nadzwyczaj efektownym chociaż nie zupełnie oryginalnym scenom ostatnich aktów, wzruszających do głębi publiczność, oraz kilku komicznych z życia wziętych figur, które budziły ogólną wesołość.

Od Administracyi „Czasu."

Dla weteranów polskich w Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu złożył J. S. z Jasionki 5 złr.

Na pomnik Mickiewicza otrzymaliśmy od p. St. Kominkowskiego w Ludzimierzu 4 złr. 20 cent., jako składkę od nauczycieli powiatu Nowotarskiego.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Do Szanownego komitetu c. k. towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Pismem szanownego komitetu z d. 11 maja b. r. L. 9473, wydział towarzystwa rolniczego okręgowego sądeckiego zawiadomiony został o udzieleniu mu z funduszów państwowych subwencyi w kwocie 400 złr. na urządzenie wystawy, właściwie przeglądu bydła włościańskiego w Krynicy, połączonej z premiowaniem.

Wywięzując się z włożonego tak obowiązku, wydział okręgowy poczynił odpowiednie kroki w celu przyprowadzenia do skutku tak pięknego przedsięwzięcia, a przewidując z góry trudności, jakie w tym względzie u biednego ludu ruskiego, niemającego zupełnie pojęcia o celach tego rodzaju, napotka, nie szczędził starań do ich usunięcia, zwłaszcza że pozbawiony tutaj poparcia i wpływu, jakie w innych okolicach kraju wywierają dwory, na własnych siłach ograniczać się musiał.

Licznemi przeto odezwami tak do naczelników gmin, jak do duszpasterzy w obrębie powiatu sądowego kryníckiego i gmin jemu przyległych, starał się wykazać korzyści materyalne, jakie z tego rodzaju przeglądu wyniknąć mogą dla okolicy i nie zapewnił sobie pomoc i współdziałanie tak c. k. starostwa jak wydziału powiatowego w Nowym Sączu, których organa przy swej styczności z ludem nieomieszkały zaznajamiać go z celem przeglądu i zachęcać do licznego spędu bydła.

Mimo to rezultat pokazał: że inercya ludności tej okolicy wyższą była nad wszelkie usiłowania, zwłaszcza że usiłowania te paraliżowane były propagandą szerzoną przez żywioły niechętne wszelkiemu wpływowi na lud warstw inteligentniejszych, w tym kierunku, że: „przegląd ten jest podrywką złaszonego rządu dla wybadania, ile który z włościan ma bydła, bo od niego nowy podatek zaprowadzonym będzie."

Okoliczność ta sprawdzona przez posterunek c.k. żandarmeryi w Krynicy, która zresztą spowodowała wydział okręgowy do upomnienia się u c.k. władz o wyśledzenie i ukaranie winnych; sprawiła, iż z 54 gmin okręgu sądowego kryníckiego i gmin ościennych, które do wzięcia udziału w premiowaniu powołane były, stanęło tylko 42 wystawców z 80 sztukami bydła, pochodzącego z jedenastu gmin, a mianowicie: z Tylicza, Muszyny, Nowejwsi, Roztoki, Słotwiny, Łosia, Mochnaczki, Wierchomli, Krynicy, Szczawnika i Maciejowej.

Że wśród tak ograniczonej liczby okazów trudno było o jakieś studya doniosłejszego znaczenia, osądzić łatwo, tak, że komisya wyznaczona do premiowania, usiłując wynaleźć choćby ślad jakiegoś charakterystycznego miejscowego typu, skonstatować musiała tylko brak jego zupełny; wszystkie bowiem okazy przedstawiały najróżnorodniejszą i zupełnie przypadkową mięszaninę ras, z lekkiemi śladami kilku ras szwajcarskich, najwięcej berneńskiej.

Również w wyznaczaniu odpowiednich do premiowania okazów zachodziła trudność: raz z tego względu, że z tak małej ilości nie można było zrobić dostatecznego wyboru do rozdania wyznaczonych 24 premij pieniężnych; drugi raz, że wybitnie lepsze sztuki nie do włościan należały, lecz były własnością kilku c. k. urzędników kryníckich lub majętniejszych właścicieli domów z Krynicy, tak, że komisya widziała się zniewoloną odstąpić w części od przyjętej zasady premiowania włościan wyłącznie.

Z tem wszystkiem premie pieniężne przyznane zostały z jednym tylko wyjątkiem głównie tym ostatnim, a mianowicie:

1-sza Premia w kwocie 25 złr. przyznaną została p. Góralczykowi c. k. nadleśniczemu z Muszyny, za piękną krowę rasy mieszanej z berneńską.

2-ga w kwocie 20 złr., Otylii Borysowej włościance z Maciejowy, za krowę takiejże rasy.

3-cia Okinowi Łabowskiemu włościaninowi z Łabowy krowę sześć złr. za krowę z śladami rasy Schwytz.

4-ta Antoniemu Czyrniańskiemu, włościaninowi z Tylicza za buchaja rasy Węgiersko-Schwytz w kwocie 20 złr.

5-ta Michałowi Kowalskiemu z Kranicy za jałówkę rasy mieszanej z śladami rasy Berneńskiej w kwocie 15 złr.

6-te Janowi Kamińskiemu z Słotwiny za jałówkę podobnejże rasy 10 złr.

7-ma Teodorowi Mochnackiemu z Mochnaczki za jałówkę rasy Schwytz 6 złr.

Nadto przyznano medale Towarzystwa:

1. P. Stefanowi Ziembie z Krynicy za krowę rasy Berneńskiej mięszanej.
2. Salamonowi Brom z Krynicy za krowę rasy mieszanej z Holenderską.
3. Mikołajowi Michałowskiemu leśniczemu ze Słotwiny za krowę ze śladami rasy berneńskiej.

(Dok. nast.)

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 30 i 31go października.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran wynosił do 500 korcy. Ceny prawie żadnej nie uległy zmianie. Żyto tym razem dowieziono w poślednim gatunku, przez co nieosiągnięto ceny z ostatniego targu. Ruch był dosyć ożywiony.

Płacono za pszenicę po 237 funtów od 37 do 46 złp.; żyto na 227 funtów od 29 złp. do 33 — złp.; — jęczmień na 202 funt. od 23 złp. do 28 złp. owies na 138 funtów od — do — złp., jagły na 250 funtów od — do — złp., proso na 250 f. od 32 do 36 złp; rzepak 250 f. od — do — złp.

Sytuacya na dzisiejszym targu na Kleparzu prawie w niczem się nie zmieniła, mała tendencya jeszcze więcej zaostrzyła się. Ruch i obrót z braku zagranicznych kupców niewielki. Piękne gatunki pszenicy łatwo do pozbycia, pośledniejsze nawet po niższych cenach nie znajdują pokupu. O żyto ponownie więcej ożywił się, przez co podniosło się w cenie o 15 centów. Jęczmień więcej zaniedbany, doznał spadku. Nasiona strączkowe trzymają się w cenie. Tym razem na wywóz nie wiele zakupiono. Pokup przeważnie był na miejscowe potrzeby.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 7·50 do 8·25 — złr., czerwoną od 8·25 do 9·50 złr., białą pszenicę od 8·— do 9·— złr.; żyto wiejskie od 7·— do 7·16, pośledniе od 6·50 do 6·95 złr.; jęczmień piękny od 7·— do 7·50 złr. pośledni od 6·— do 6·75 złr. owies od 6·25 do 6·80 złr.; groch od 8·— do 10·50 złr.; fasolę od 9·— do 12·50 złr.; tatarkę od 7·75 do 8·50 złr.; proso od 6·75 do 7·15 złr.; wykę od — do — złr.; jagły od 11·— do 12·— złr.; kukurudzę od 8·50 do 9·— złr.; rzepak od 14·25 do 14·75 złr.; koniczynę czerwoną od 40 — do 60 — złr., koniczynę białą od 45 — do 75 — złr.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 28-go paźdź. **Wiedeń**: pszenica 9·75 do 10·50 złr.; żyto od — do —·— złr.; jęczmień —·— złr.; kukurudza od złr. 0· do 0·— złr.; owies od —·— do —·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 31·50 do 31·75 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilor. (na jesień) od 9·40 do 9·45 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— do —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 192·50; od —·— do —·— złr.; spirytus loco 53·40; olej rzepakowy 63·80 złr. — **Szczecin** pszenica —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 61·— złr.; olej rzepakowy 81·— złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia**

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 marek 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 30 października.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 433, węgierskich 1705, niemieckich 327; razem 2465.

Galicyjskie stargowano płacono 57 do 59 złr., osobliwsze 60 do 61, 62 złr.; węgierskie 58 do 61 złr., osobliwsze 60 do 63½, 65 do 58 do 62 złr.

Targ był ożywiony; wszystko sprzedano.

W. Amirowicz & K. Schels.

Peszt 28 paździer. (*Targ zbożowy*).

Płacono za pszenicę nową na 78 kilg. po 09 32 — 09 35 za 81 kilogr. po 09·40 — 09 45 — żyto na 70—72 po 7·— 7·25 jęczmień na 62—64 po 7·— 7·50, owies na 41 — 43 kilog. po 6·90 do 7·10, kukurudza po 30 kilog. po 6·— 6·30; proso po 5·50 — 6·—; rzepak po —·—; spirytus po 30 50.

Wrocław 28 października.

Płacono za pszenicę starą po 20·40 marek, żyto po 14·40 m., owies nowy po 13·50 m., rzepak na 150 fnt. netto po 28·— m., olej po 64·50 m., spirytus w miejscu po 51·60 m., kukurudza po 15·50 mk.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Od autora opisu sprawy Eszlarskiej otrzymujemy następujące uwagi:

„Przeciwko „opisowi" wystąpił p. Onody w *Lloydzie* i podobno także w innych dziennikach węgierskich w sposób, który nas niemało zdziwił. Nie wątpiliśmy ani na chwilę, że p. Onody domyśli się autora, bo w opisie przytoczony dzień naszej z nim rozmowy i treść jej; ale też nie mieliśmy żadnego powodu ukrywać naszego autorstwa. W całym „opisie" bowiem niema ani słowa, z któregoby p. Onody mógł wysnuć myśl, że zamierzaliśmy walczyć przeciwko niemu, nam chodzi jedynie o prawdę; to wszystko, cośmy powiedzieli w „opisie," bylibyśmy p Onodemu powiedzieli ustnie, gdybyśmy się z nim byli widzieli po wypuszczeniu na wolność drugiej seryi uwięzionych, po kongresie drezdeńskim, a zwłaszcza po rozruchach preszburskich. Nie sądzimy bowiem, aby było obowiązkiem wierzyć dziś w popełnioną przez żydów eszlarskich zbrodnię rytualną, nie może to być obowiązkiem ani nawet dla anti-semitów, a tem mniej dla ludzi bezstronnych; wyraźnie zaś oświadczyliśmy p. Onodemu, że nie należymy ani do anti-semitów, ani do filo-semitów, — że nie jestem semitą, było pewnie zbytecznem zapewniać. Nie wspomnieć o panu Onodym było niepodobieństwem, ponieważ i on w tej sprawie występował kilkakrotnie publicznie w Sejmie peszteńskim i na kongresie drezdeńskim i ponieważ w Eszlarze, względnie w Tokaju, wszyscy mówią o nim; co do nas jednak wyraźnie oświadczyliśmy, że nie przyswajamy sobie twierdzeń albo plotek, na które nie mamy dowodów. Ale gorliwość anti-semicka tak dalece unosi p. Onodego, że snać nie przyznaje już nikomu prawa wypowiedzenia w owej sprawie odmiennego zdania, lecz przypuszcza jakieś zamiary filo-semickie, a zatem umyślne przedstawienie rzeczy w świetle fałszywem. Jeżeli do „opisu" wkradła się jaka niedokładność, p. Onody potrzebował tylko w grzeczny sposób sprostować pomyłkę; ani ja, ani *Czas* nie mamy żadnego powodu obstawać przy błędzie, który z natury rzeczy mógł być tylko mimowolny. Jeden z podrzędnych punktów, na którym oparłem moje rozumowanie, był ten, że dziura od klucza w drzwiach bóżnicy zbyt mała, aby tym otworem można dostrzedz tych rzeczy, których miał dostrzedz młody Scharf. Teraz korespondent któregoś dziennika madziarskiego zapewnia, że drzwi bóżnicy, które widzieliśmy d. 15go sierpnia, to nie te same drzwi, które tam były 1go kwietnia, bo żydzi tymczasem podsunęli inne. Jeżeli tak jest, natenczas rozumowanie nasze w tym punkcie opierało się na fałszywych premissach. Ale cóż powiedzieć o śledztwie, które dopiero po 5 miesiącach dostrzega, że usunięto jeden z najważniejszych dowodów w sprawie tak głośnej? Choćby się wykazało, że w tym szczególe nietylko my, lecz wszyscy inni się omylili, to ztąd nie wynika, aby inne twierdzenia nasze były bezzasadne, chyba że się okaże, iż także bóżnica dnia 1go kwietnia nie stała na tem samem miejscu, co 15go sierpnia itd. Wracając do rzeczy, powtarzamy, że p. Onody mógł i może się od nas domagać sprostowania omyłek, jeżeli zaszły, ale nie wolno mu podejrzywać naszych intencyj. Gdyby p. Onody istotnie zdołał przytoczyć przekonywujące dowody, choć to zadanie sędziego śledczego, nie osoby prywatnej, natenczas moglibyśmy nawet cofnąć nasze wnioski przytoczone na końcu rozprawy, tymczasem jesteśmy jak najmocniej przekonani, że te wnioski słuszne i że dalsza sądowa procedura słuszność tę stwierdzi."

Telegramy własne „Czasu"

Lwów 31 października. Z powodu wyborów delegatów Towarzystwa krajowego w d 10 listopada, posiedzenie Rady nadzorczej Banku krajowego przyspieszone na d. 7 listopada.

Wiedeń 31 października. W sprawie polemiki historycznej o zachowaniu się miasta Wiednia podczas oblężenia przez Turków w r. 1683 umieszcza *Presse* pismo pewnego Polaka, który dowodzi na podstawie dokumentów, że Onno Klopp przytacza fałszywie list Sobieskiego do królowej Maryi Kazimiery, tłómacząc go na niekorzyść miasta Wiednia.

(O książce O. Kloppa: *Das Jahr 1683*, która w Wiedniu narobiła tyle wrzawy, a i nas blisko obchodzi ze względu na Sobieskiego, umieścimy w tych dniach obszerne sprawozdanie w odcinku. *P. R.*)

Peszt 31 października. *Exposé* ministra wojny w komisyi wojennéj wywarło jak najlepsze wrażenie. Z zaprojektowanych 15 korpusów armii, sześć będzie stało w Węgrzech. Pułk dla kolei i telegrafów będzie utworzonym bez nowych wydatków. Komendy jeneralne będą zniesione, będzie tylko 6 komend armii na czas wojenny. Reforma ta ma być uskutecznioną do kwietnia.

Tryest 31 października. Dzienniki włoskie donoszą, że minister sprawiedliwości Zanardelli polecił jeneralnemu prokuratorowi w Wenecyi, aby mu przesłał wszystkie akta, tyczące się procesu emigrantów tryesteńskich.

Berlin 31 października. W nowej Izbie deputowanych znajduje się 74 urzędników administracyjnych, którzy z wyjątkiem dwóch zasiadają wszyscy na prawicy. Między urzędnikami tymi znajduje się 42 landratów i 38 sędziów; 25 z nich należy do centrum.

Belgrad 31 października. Ristić i były minister spraw wewnętrznych Radiwoj Miłojkowicz konferowali z królem. Wczoraj wyraziło całe stronnictwo liberalne swą uległość i uszanowanie. Na przemowę Risticza odpowiedział król mową pełną zapału, w której zaznaczył potrzebę połączenia się stronnictwa liberalnego z postępowem, ponieważ tylko w ten sposób można będzie złamać destruktywny radykalizm. Ristić odpowiedział, że stronnictwo liberalne weźmie do serca te rady.

Petersburg 31 października. Zdaniem Katkowa jest zamach belgradzki owocem intrygi wywołanéj przez antinarodową politykę ministerstwa. Ze względu na niekorzystne wrażenie, jakie wywarł w Austryi zjazd w Ruszczuku, tudzież ze względu na uplanowany zamach, za pomocą min, który miał być wykonanym w czasie powrotu króla Milana Dunajem, charakter dokonanego zamachu nabiera szczególnego i uderzającego piętna

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 31 października. *Polit. Corr.* otrzymała z Belgradu wiadomość, że cały gabinet tameczny podał się wczoraj do dymisyi, której jednak król nie przyjął.

Budapeszt 31 października. Wobec zaprzeczenia *Pester Lloyda* co do konwersyi złotej renty, oświadcza *Ungar. Post*, że onegdajsze doniesienie jej w całej osnowie było autentyczne.

Buda-Peszt 30 października. Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej obradowała nad zwyczajnemi pozycyami budżetu wojennego i nad pewnemi zmianami budżetu w stosunku do roku przeszłego. Minister wojny wyjaśniał w 2 godzinnej mowie rozporządzenia, tyczące się reorganizacyi części wojska, zaznaczając, że reorganizacya jest tylko częściowo i stosownie do potrzeby uskutecznioną. Cały plan reorganizacyjny będzie dopiero wtedy przeprowadzony, jeśli oczekiwane zatwierdzenie tegoż przez delegacye otrzyma sankcyę Monarchy. Po reorganizacyi będą administracya i mobilizacya wojska łatwiejsze, a dzielność wojska większą. Przez zorganizowanie terytoryalnych korpusów armii starał się minister wojny urzeczywistnić właściwy system terytoryalny w tym kierunku, aby na przypadek mobilizacyi wszystkie rodzaje broni potrzebne w każdym korpusie armii i wszystkie zakłady wojskowe były już w czasie pokoju ugrupowane. Piętnaście komend korpusów armii będzie podlegało bezpośrednio ministrowi wojny; każdy komendant armii będzie miał adlata. Minister wojny przedłożył następnie szczegóły planu organizacyi. Komisya postanowiła obrady nad preliminarzem odłożyć na jutra.

Celowiec 31 października. Poziom wody wogóle wyższy, niż we wrześniu. Mosty na Drawie w pobliżu Rosegg i Unterdrauburg zerwane. Lavamünd jest bardzo zagrożone. Okolice: Villach, Drauthal, Gailthal tworzą jedno wielkie jezioro. Komunikacya jest zupełnie przerwaną. W chwili zerwania się mostu Foederau zginął pewien człowiek, drugiego zaś, który przy tem był obecnym, udało się ocalić; wszystkich ogarnęło zwątpienie

Gradec 30 października. Poziom Drawy pod Masburgiem wynosi 5·20, a pod Pettau 3·75. — Wczoraj zapadł się most w Unterdrauburg, nikt jednak nie stracił życia. Oddział pionierów odszedł do Pettau dla ratowania ludzi i mienia.

Paryż 31 października. Były deputowany Legrand mianowany posłem w Hadze; hr. Lefevre de Bechaine obecnie w Hadze mianowany ambasadorem w Watykanie, Desmichels ambasadorem w Madrycie

Paryż 31 października. Wczoraj powstała na północnym i południowym wybrzeżu Hiszpanii wielka burza, wskutek czego rozbiło się kilka okrętów. W Lugdunie aresztowano wczoraj siedmiu anarchistów oskarżonych o mord, dwóch zaś oskarżonych o wyrabianie dynamitu.

Rzym 31 października. Nie podobna jeszcze sklasyfikować znanych rezultatów wyborczych. Przeważająca większość wybranych stoi po stronie ministerstwa. Wszyscy członkowie gabinetu, którzy należeli do Izby, zostali ponownie wybranymi. Depretisa wybrano 2 razy, a Baccariniego 3 razy. Wszędzie panuje zupełny pokój.

Londyn 31 października *Pall-Mall-Gazette* donosi, że rząd postanowił wysłać Dufferina tymczasowo do Kairu, aby kierował rokowaniami względem uregulowania stanu rzeczy w Egipcie; Dufferina popierałby przy tem Malet.

Londyn 31 października. W Izbie niższej zapowiedział Northcote, że we czwartek zapyta rządu, z jakiego powodu, jakim kredytem i z czyjego nakazu pokryte zostały koszta okupacyi Egiptu. Dilke oświadcza, że skład komisyi do zbadania roszczeń o wynagrodzenie szkód w Aleksandryi, jeszcze nie jest postanowiony; Anglia nie ma udziału w żadnym tajnym traktacie, sojuszu lub pakcie co do Egiptu.

Belgrad 31 października. Wczoraj zawezwał król byłego prezesa ministrów Risticza i byłego ministra spraw wewnętrznych Milojkowicza w celu zasięgnięcia od nich informacyj co do sytuacyi. Okoliczność ta dała powód do pogłoski, że król powołał Risticza do utworzenia gabinetu, co jednak dotąd nie zostało stwierdzonem.

Belgrad 31 października. Radykaliści postanowili wczoraj zwalczać obecny rząd i wysłać deputacyą do króla, któraby wyraziła uległość dla króla i dynastyi.

Konstantynopol 31 października. Sułtan przyjmował wczoraj na audyencyi Nelidowa, i udzielił mu wielką wstęgę orderu *Osmanie*.

Kair 31 października. Ostatnie wiadomości z Sudanu są lepsze. Chartum nie jest jeszcze zagrożone. Fałszywy prorok oblega jeszcze ciągle stolicę prowincyi Kardofan. Baker basza sądzi, że 10,000 żołnierzy po 3 tygodniach będzie mogło wyruszyć do Sudanu. Rada ministrów zatwierdziła plan organizacyi armii, wypracowany przez Bakera, z małemi zmianami.

Kair 31 października. Obiega pogłoska, że 500 żołnierzom angielskim pozwolono wziąść udział w expedycyi do Sudanu w charakterze ochotników.

Nowy York 31 października. Teatr w parku spalił się wczoraj do szczętu.

Kursa — Wiedeń 31 października 2 godzin. 30 minut po poł. Renta papierowa 76 65. — Renta srebrna 77 30. — Renta złota 95·45. 6% Renta złota węgierska 119·35. — Losy z roku 1860 131·40 — Akcye Banku Narodowego 836·— — Akcye kredytowe 306·—. Londyn 119·10 — Dukaty —·—. — Napoleony 9·46 —. — Lombardy 133·—. — Losy 1864 roku 170·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 310·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wschodn. 161·25. — Anglo-Bank 126 —. Obligacye indemn. galicyjs. 100·—. —Losy prem. węgierskie 117·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 146·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 205·— 6% Listy zast. hipoteczne 101·60. — Marki 58·40 Ruble 118·25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·— — Nowa renta papierowa 92·25. — 4% Renta węgierska 86 80 złr.

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 30 paździer. 1882 roku. — Banknoty austryac. —·—. Krótki Wiedeń —·— — Krótka Warszawa —·—.— Banknoty ros. —·— 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy likw. Polskie —·— — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe —·—.

Z powodu święta uroczystego następny Numer „Czasu" wyjdzie we czwartek d. 2-go b. m. wieczór.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegara peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:
Do Lwowa: Kraków odjazd:	10.45 rano	9.18 wiecz.	10.49 wiecz.
Lwów przyjazd:	9.7 wiecz.	5.36 rano	11 rano.

Do Tarnowa *lokalny*. *Kraków* odjazd 6.13 rano, *Tarnów* przyjazd 9.36.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.5 w połud. *Wieliczka* przyjazd: 11.46 po poł.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 31 października

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 —	119 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	58 75
Dukat ważny	5 62	5 73
20-frankówka	9 43	9 51
Imperyał ważny	9 65	9 76
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
5% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 75	101 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 75	92 —
4% „ „ „ II em.	87 25	88 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 50	99 75
6% listy „ banku hipot.	101 22	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	93 25	94 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 —	102 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	99 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 75	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 —	87 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	310 —	312 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	168 50	170 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	303 —	310 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 —	25 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdoraz. w miarę terminu płatn.; rub.)

Wiedeń 30 paźdz.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 65	76 80
4⅕% „ srebrna	77 40	77 55
4% „ złota	95 40	95 55
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 25	119 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 25	131 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 —	135 75
„ „ 1864 „ 100 „	170 75	171 25
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 —
Losy Como-Renten	36 —	38 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	99 50	100 —
Galicyjskie „ „	99 75	100 50
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 70	98 20
Węgierskie „ „	99 —	100 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 —	97 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	133 50	134 —
6% Renta węgierska złota	119 30	119 45
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	94 75	95 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	126 —	126 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	235 —	236 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	306 —	305 25
„ „ węgierskie . 200 „	295 —	295 50
Depositen-Bank . 200 „	206 —	207 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	870 —	880 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	836 —	837 —
Unionbank . 100 „	120 80	121 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	144 50	145 —
Wied. Bankverein . 100 „	114 75	115 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	75 —	80 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	169 —	169 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	586 —	587 —
Elżbiety . 210 „ „	211 75	212 —
Linz-Budweis . 200 „ „	190 25	191 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	180 75	181 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2782	2787
Franciszka Józefa . 200 „ „	194 75	195 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	310 50	311 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	145 —	145 50
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	169 25	169 05
Nordwest austr. . 200 „ „	204 50	205 —
„ Lit. B. 200 „ „	227 75	228 25
Rudolfa . 200 „ „	165 75	166 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	162 —	162 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	341 —	341 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	131 50	132 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 50	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 50	162 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	161 25	161 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	167 25	167 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 75	119 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 75	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	— —	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 60	99 20
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 60	99 20
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 50	101 90
6% „ „ Włośc.	100 70	101 10
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 —	101 50
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	100 75
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	100 —	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 75	95 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	95 50	95 80
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	94 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	97 50	97 75
„ Em. 1862 . 300 „ „	97 40	97 70
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 25	101 75
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 25	100 50
„ „ 1972 . 200 „ „	101 50	102 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 20	101 40
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 75	106 50
„ „ wal. austr. . „	102 —	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 50
„ poż. 14 milion. 1882 . „	106 —	106 50
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	105 50	105 80
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 60	101 85
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 50	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 65	100 25
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 50	97 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	92 50	93 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 25	100 50
„ III „ 1868 300 „ „	95 30	95 80
„ IV „ 1872 300 „ „	94 50	95 25
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 25	102 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 30	101 60
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	99 50	99 90
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 40	99 70
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 40	99 70
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 25	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 25	92 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	178 —	179 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	134 —	134 25
„ . 200 złr. 5%	118 25	118 75
Theissb.-Gesell. „ „	98 75	99 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 —	94 50
„ „ II Em. 200 „ „	91 —	91 50
„ Nordost . 200 „ „	91 20	91 60
„ „ złotem . 200 „ „	113 —	113 50
„ Westbahn . 200 „ „	— —	98 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	94 —	95 50
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	114 75	115 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	123 50	124 —
„ Węgierskie „ 100	117 25	117 50
3% „ Tureckie fr. 400	26 50	27 —
Kredytowe złr. 100	174 20	174 60
Clary złr. 42	38 25	39 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	109 —	109 50
Insbrucku „ 20	22 50	23 50
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 30	20 50	21 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	— —	39 25
Palfy „ 42	35 25	36 —
Rudolfa „ 10½	18 75	19 75
Salma „ 42	51 50	52 50
Salzburgskie „ 20	23 50	24 —
St. Genois „ 42	46 50	47 —
Stanisławowskie „ 20	24 25	25 —
4½% Tryesteńskie „ 105	127 —	127 50
4% „ „ 50	63 —	64 —
Waldsteina „ 21	27 75	28 50
Windischgrätza „ 21	39 50	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 46	9 47
Imperyały rosyjskie	9 75	9 77
Funty szterl. angielskie	11 89	11 93
Liry tureckie złote	10 79	10 81
Marki niemieckie za 100 marek	58 40	58 50
Rubel papierowy za 100	118 25	118 75

Lwów 30 paźdz.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	305 —	309 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 50	100 —
4% „ „ „ „	90 50	92 —
4% „ „ „ „ 37-letnie	98 50	100 —
5% „ „ Banku hip. gal.	101 30	102 50
6% „ „ włośc. galic.	100 50	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 60	100 50
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 30 paźdz.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	—
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	86	60
kupon	—	—	162	

✝ (2645)

Za duszę ś. p.

IGNACEGO ŁUKASIEWICZA

posła na sejm kraj. i właściciela dóbr, zmarłego 7 stycznia b. r., odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. *Kapucynów* w piątek d. 3 listopada b. r. o godzinie 10ej, na które zaprasza się Znajomych zmarłego i pobożną Publiczność.

Une Demoiselle francaise,

désire être placée dans une bonne famille. S'adresser au Bureau de Madame *Gabrielska*, plac Szczepański Nr. 9. (2641-1-3)

Ich kann noch deutsche Stunden übernehmen — hauptsächlich während der Schulzeit. (2643 1-3)

B. Michael, Marienplatz Nr. 8, II. Stock.

DO SPRZEDANIA **DWIE BURKI,** jedna z pięknego kortu, nowa, druga z grubego sukna, mało używana. Wiadomość przy ul. Pijarskiej, pod Nr. 6 u stróża. (2644-1-3)

Zmieniłem moje mieszkanie

i przyjmuję obecnie **chorych** szczególnie **z cierpieniami żołądka, przy Rynku Kleparskim,** pod Nr. 9, od godziny 11 do 12.

Dr. wszech med. **W. Jaworski,** lekarz w Krakowie. (2642-1-3)

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Bełdowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (2591-1-)

INJECTION CADELLE

leczy w najkrótszym czasie każdy, tak świeżo powstały jak zastarzały śluzotok lub białe upławy gruntownie bez żadnych złych następstw. Cena 1 zł. 60 c.

Paczka Cadelle zawierająca wstrzykiwanie, kapsułki, wstrzykiwacz i opaskę, wszystko w pudełku, aby wygodnie można ze sobą nosić wraz z broszurą Dr. Cadelle, która czyni zbyteczną wszelką inną poradę i pomoc we wszelkich chorobach płciowych, osłabieniu męzkiem, samogwałcie (onanii) i upławach niewiast (polucyi) kosztuje 6 złr. Sama broszura 50 cent.

Główny skład w aptece „z. heiligen Leopold" w Wiedniu, I., Plankengasse Nr. 6.

Skład w **KRAKOWIE** u p. **Wiktora Redyka** aptek. (2595-1-10)

Mistrzowi matematyki pozostaje trud,

aby wielu uszczęśliwić.

W ostatniem wiedeńskiem ciągnieniu wygrałem przez instrukcye słynnego matematyka loteryjnego prof. Rudolfa Orlice, Westend-Berlin

znowu terno.

PRAGA. *Józef Zappe.*

(Za prawdę świadczy D. R.)

Należy się udać z zaufaniem do prof. RUD. ORLICE, badacza matematyki WESTEND-BERLIN, który bliższego objaśnienia natychmiast BEZPŁATNIE udziela.

(2465-1-2) D. R

Prof. Winternitza

zakład wodoleczniczy

Kaltenleutgeben pod Wiedniem

Kuracya zimowa począwszy od 1 października.

Na żądanie przesyła zarząd prospekta. (2462-4-6)

---

500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler" w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (2433-79-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62; w Tarnowie u J. Streisenberga; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.

Wieńce grobowe

w wielkim wyborze, z trwałego materyału — sprzedaje po cenach fabrycznych ***Krakowskie przedsiębiorstwo pogrzebowe „Concordia", ulica Nad Rudawą L. 11.***

Filia przy ulicy Brackiej pod L. 4.

(2577-3-3)

Bióro nauczycielskie

ANIELI DEMBOWSKIEJ

w Krakowie

przy ulicy Szewskiej pod L. 8,

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom egzaminowane nauczycielki Polki, Francuski, Niemki i Angielki, oraz bony tychże narodowości. — (Listy przyjmują się opłacone). (2058 5-)



Największy skład *prawdziwych* **kaloszy rosyjskich** (które swą trwałością i niskiemi cenami pod każdym względem przewyższyły wszystkie inne) **i francuskich** na nadchodzącą porę, w kształtach najnowszych, poleca



MAGAZYN J. Zapłatalskiego

w Krakowie, linia A—B, Rynek.

(2526-5-10)

TYLKO U FIRMY

Hans Sachs

w Wiedniu, I., Lichtensteg Nr. I,



Najlepsze i **najtańsze obówie** mężkie, damskie i dla dzieci, gustowne i trwałe, w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. **Kamaszki damskie skórkowe** z podwójnemi podeszwami od złr. **3·75** i wyżej. **Kamaszki mężkie** z podwójną podeszwą od złr. 4 wyżej. Wszelkie gatunki **bucików z cholewkami dla chłopców** tudzież **pilśniowych pantofli** po zadziwiająco niskich cenach.

Katalogi illustrowane ze wskazówką podawania miary darmo i opłatnie. (2018-74-)

Zlecenia z prowincyi uskuteczniа się punktualnie a nieodpowiednie towary wymienia się.

W najdostojniejszych kołach dobrze znana firma fabryki bielizny

Berecz & Löbl

w Wiedniu, I Babenbergerstrasse Nr. 1,

poleca swoje **koszule mężkie** doskonały i gustowny wyrób w najświeższych kształtach,

koszule salonowe bez kołnierzy i mankiet złr. 2, 2·50, 3—35·0, 4—

„ „ z przyszyt. kołnierzami i mankietami złr. 2·50, 3—3·50, 4—4·50.

najświeższe **koszule oxford** złr. 2·50, 3—3·50.

Wielki wybór **angielskich towarów pończoszkowych,** okryć podróżnych, parasoli itp.

Szczególność w **angielskich krawatkach** po najtańszych cenach. (2024-8 33)

Najświeższe **krawatki Mignon,** 3 sztuki w różnych kolorach, razem 2 złr. 50 cent.

Kompletne wyprawy bielizny dla mężczyzn będą punktualnie i trwale wykonane.

W celu otrzymania dobrze leżących koszul, wystarczy podanie objętości szyi, szerokości piersi i długości ramion. Rozsyłka za zaliczką. Zamówienia powyżej 30 złr. rozsyłamy opłatnie.

Dr. Hartmanna

„AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy przeciw

śluzotokowi u mężczyzn i upławom u kobiet,

ściśle wedle lekarskich przepisów przyrządzony preparat, **leczy bez wstrzykiwania, bez bólu i bez następnych chorób,** świeżo powstałe jak bardzo **zastarzałe gruntownie** i odpowiednio **szybko.** Wyraźnie należy żądać **Dr. Hartmanna Auxilium** dla mężczyzn lub **kobiet,** które jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i **biletem** upoważniającym do **jednej** konsultacyi w zakładzie **Dr. Hartmanna,** we wszystkich większych aptekach po cenie **2 złr. 80 c.**

Główny skład: W. Twerdy *apt., I. Kohlmarkt 11 w Wieduiu.*

Uwaga. P. Dr. Hartmann, ordynuje od g. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie też jak najlepiej wylecza, jak poprzednio, wszelkie **choroby skórne i tajne,** szczególnie, **osłabienie mężkie** wedle nader uznanej metody, bez następnych cierpień, kiłę i wszelkiego rodzaju **wrzody.** O lekarstwa stara się w sposób bardzo dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie. (2019-15-)

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse Nr. 11.

Skład Auxilium w Krakowie u p. W. Redyka, aptek.

CYGARA! TYTONIE! PAPIEROSY!

w gatunkach **specyalnych** (Specyalitety), **tutki** i cygaretowe **papierki prawdziwe francuskie** sprzedaje hurtownie i częściowo i rozsyła na prowincyę za zaliczką (2600-3-10)

F. SZUKIEWICZ

w Krakowie, Rynek Nr. 44.

SKŁAD PAPIERU,

materyałów **piśmiennych** i **malarskich,** zaopatrzony we wszelkie **nowości, bilety wizytowe** i **monogramy** poleca (2601-3-10)

F. SZUKIEWICZ

w KRAKOWIE, RYNEK Nr. 44.

J. IHNATOWICZ.

Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice 20.

POLECA

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, mającą obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 1 złr. 50 cent., pół flakonu 80 cent.

Wodę kolońską przednią, — flakon 25 cent., 50 cent. 1 złr. najprzedniejszą (potrójną), — flakon 40 c., 80 c., złr. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, — jaśminowa, fiołkowe, opoponak, Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p., — od 35 cent. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, — flak. 50, 70, 90 c. i złr. 1·20.

Ocet toaletowy do nacierania ciała ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 50 cent. i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia, — fl. 50 cent. (1943-66-)

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione pięcioma medalami zasługi i listem pochwalnym.

Nabyć można we LWOWIE w fabryce ulica Kopernika L. 3, oraz u pp. Kozłowskiego, Hawranka, Henryka Millera i Bystrzonowskiego; w KRAKOWIE we Filii w Sukiennicach pod L. 20; w BRODACH u p. Witkowskiego; w BUCZACZU u p. Müllera; w BRZEŻANACH u p. Millera; w TARNOPOLU u p. Jamrogiewicza; w STANISŁAWOWIE u p. Macury; w PRZEMYŚLU u p. Nahlika; w JAROSŁAWIU u p. Wisłockiego; w SAMBORZE u p. Marescha; w PODHAJCACH u p. Karzykiewicza; w STRYJU u p. Wysoczańskiego; w KOŁOMYI u p. Stenzla; w DROHOBYCZU u p. Raczki; w HUSIATYNIE u p. Czerskiego; w PODKAMIENIU u p. Koncewicza; w BÓBRCE u p. Międlickiego.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.**

(1673-81-)

W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana **Levasseur,** rue de la Monnaie, 23. Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

Dostać można w Krakowie w aptece W. Redyka przy M. Rynku i w aptece K. Wiszniewskiego.

CHOROBY NERWOWE.

CO SĄ NERWY?

Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, wszelkie zewnętrzne wrażenia odczuwane i pośredniczone zostają przez nie. Jak różne są powody, tak różne są zjawiska **chorób nerwowych.** W pierwszym rzędzie ściągnięcie nerwów, ogólne schudnienie i zmęczenie, osłabienie mężkie (impotencya) i nocne poluoye, osłabienie pamięci, blada twarz, zapadnięte oczy z niebieskiemi brzegami, melancholia, brak snu, migrena, (połowiczny ból głowy) bole w krzyżach i grzbiecie, histeryczne kurcze, zatkanie, bojaźń bez przyczyny, usuwanie się z wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, niedokrewność, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i t. d.

Żaden środek znany medycynie nie wylecza tak pewnie zupełnie w powyższych chorobach nerwowych jak **Dra WRUNA PROSZEK PERUWIAŃSKI,** wyrabiany z ziół peruwiańskich; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 80 cent.

Skład w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** apt., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. Główny ajent: Al. Gischner dyplomowany aptekarz w Wiedniu, II, Kaiser Josefstrasse, Nr. 14. (2486-1-30)

Najnowszy wynalazek. 36 odznaczeń **Odznaczony.**

dla przymykaczy powietrza, żaluzyj, stor i t. d. i t. d.

Pierwsze ces. król. uprzyw. obciągane.

cylindry przymykające powietrze u okien i drzwi

JAN SCHUBERTH w Wiedniu, Ottakring, Schubertgasse.

Te cylindry, 25 metrów długości, należy za pomocą machiny oplatać (przezco odpada szycie kawałkami). Wskutek powłoki nakształt materyi są bardzo trwałe, gdyż się nigdy nie wyrywają ani psują, zapobiegają najmniejszemu przeciągowi powietrza u okien i drzwi, zamykają je łatwo i dadzą się łatwo otworzyć.

Cylindry włósiane do owijania rur wodnych i parowych celem ochrony ich przed zamarznięciem.

Powyższych cylindrów używają w **c. k. zamku nadwornym** tudzież w wielu innych miejscach z bardzo dobrym skutkiem. (2040 6-6)

Skład w Wiedniu: IV. Favoritenstrasse, Nr. 3.

HARLANDZKA

bawełna i nici szpulkowe.

Odznaczone na powszechnej wystawie wiedeńskiej i paryskiej pierwszemi medalami.

Ogólnie lubione z powodu **doskonałego gatunku,** — są do nabycia we wszystkich **handlach hurtownych** i **znacznych handlach częściowych państwa austryacko-węgierskiego.**

(2353-3-15)

Znak fabryczny dla bawełny.

Znak fabryczny dla nici szpulkowych

Niezbędny w każdem gospodarstwie domowem.



Kto sobie kupi taki nowo wynaleziony Weyla stołek kąpielowy do opalania, może sobie wygodnie przyrządzić ciepłą lub zimną kąpiel, choćby miał tylko jeden pokój, bez wodociągu lub innego przyrządu, 5 cebrami wody i za 5 cnt. węgla. Od kąpieli siedzeniowych są Weyla stołki kąpielowe o tyle lepsze, że całe ciało od góry do dołu jest w wodzie; od zwykłych wanien kąpielowych dlatego, że tylko $^{1}/_{3}$ część wody i miejsca zajmują, są łatwo przenośne i tanie. Obszerne illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (2478-7-10)

L. Weyl, właśc. c. k. przyw., szczegól. handel pokojow. przyrządów kąpielowych. ***fabryka w Wiedniu, III, Landstr. Haupstr. 109, handel w mieście Kärntnerring, Nr. 17.***

Dokładne podanie kosztów przesyłki udziela się najchętniej.

Dla braku pomieszczenia

jest kilkanaście **krów** mlecznych lub jałówek do sprzedania w **Morawicy** o 1½ mili od Krakowa po cenie **20** do **25 c.** za kilogram wagi żywej. (2576-2-3)

JUŻ NIEMA BÓLU ZĘBÓW gdy się używa

L'ELIXIR DENTIFRICE (Elixyer na Zęby)

WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW

Z OPACTWA w SOULAC (Gironde)

DOM MAGUELONNE, Przeor

Wynaleziony w roku 1373 przez Przeora Piotra BOURSAUD

Kosztuje we Francyi:

We flakonie, 2, 4 i 8 Marks; w proszku, 1,25 i 2 Marks; w ciasteczku, 2 Marks.

Kraków: Znajdu-je się u pana **DONING.**

(1773-16-)

ZATWARDZENIU

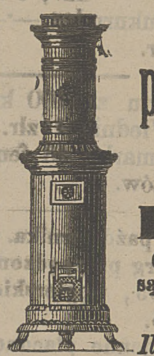
zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (2454 5)

Dostać można w Krakowie w aptekach p. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.



Pierwszy i najlepszy oryginalny wyrób c. k. uprzyw.

piece regulacyjne do napełniania

firmy (2279-25-)

R. Geburth,

c. k. nadwornego maszynisty, są do nabycia w **WIEDNIU, VII., Kaiserstrasse 71.**

Illustr. cenniki darmo i opłatnie

Prawdziwe

lekarskie wino malaga

wedle rozbioru c. k. stacyi próbnej dla win w Klosterneuburgu

bardzo dobre, prawdziwe malaga,

jako znakomity środek wzmacniający dla **osłabionych, chorych, dzieci przychodzących do zdrowia** itd. przeciw **niedokrewności i osłabieniu żołądka** doskonałego działania. W oryginalnych butelkach ¹/₁ i ½ i **znakiem ochronnym prawnie złożonym**

hiszpańskiej winiarni Vinador

w Wiedniu w Hamburgu

po oryginalnych cenach **zł. 2·50 i 1 30.**

Składy mają: pp. STANISŁAW FEINTUCH w **Krakowie;** J. ALEKSIEWICZ c. k. apt. obwodowa w **Samborze;** L. DOBRZYNIECKI aptekarz w **Drohobyczu;** L. GÄRTNER apt. w **Stryju;** JAN MACURA aptekarz w **Stanisławowie;** A. MAŃKOWSKI apt. w **Przemyślu;** ED. STENZEL apt. w **Kołomyi;** ED. G. NAUGEBAUER w **Rzeszowie;** O. T. WINKLER we **Lwowie;** K. ZABŁOTNY handel towarów kolonialnych i mięszanych w **Jarosławiu.** (2347-5-12)

KSIĘGARNIA

SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZN.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca następujące książki **po znacznie zniżonych cenach:**

Pan Soplica. Opowiadania starego szlachcica. 2 tomy, zamiast złr. **1** ct. **80** za **50** ct. (2592-2-5)

Bukowski X. Julian. Kazania pasyjne tudzież nauki w czasie ćwiczeń duchownych dla młodzieży gimnazyalnej, z dodaniem kilku kazań przygodnych, zamiast złr. **1** za **30** ct.

Latinika. Geografia Galicyi dla szkół początkowych, zamiast **40** ct. za **15** ct.

Michna Wojciech. Geografia dla szkół ludowych, zamiast **60** ct. za **20** ct.

MAGAZYN Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Rynek główny, Sukiennice Nr. 19,

poleca wielki wybór (2578-2-6)

kapeluszy zimowych

po cenach bardzo przystępnych.

Magazyn przyjmuje do swej pracowni **suknie do roboty,** zamówienia na całe wyprawy ślubne, oraz wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

PP. właścicielom gorzelń

poleca się do poprawy wydatków, rozpoczęcia ruchu, jako też udzielania pisemnych informacyj. (2421-4-4)

E. Kisieliński,

chemik i praktyczny gorzelnik.

Bystrowiec p. Pruchnik.

ŚLIWKI i powidła

prawdziwe tureckie, świeże, nadeszły do handlu pod firmą (2513-5-10)

H. Kretschmer w Krakowie,

róg Rynku i ul. Szewskiej L. 2.

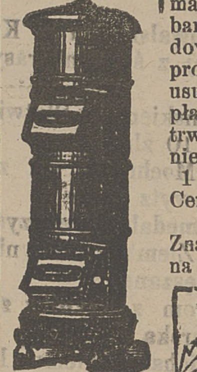
Maść rupturową leczącą najdawniejsze ruptury dolnych części ciała, rozsyła J. M. Grolich, Altendorf, Mähren. (2341-11-20)

Zniżony cennik na r. 1882 fabryki

pieców Meidingerowskich.

H. Heim Wien, Ober-Döbling, Währingergasse Nr. 12; skład: Wien, I., Kärntnerstrasse Nr. 42; filia: BUDAPEST, Thonethof.

Najlepsze PIECE regulacyjne i wentylacyjne do napełniania.



Wielka szybka siła opalania obok małej wielkości pieca; zupełne i bardzo proste regulowanie paliwa; dowolne trwanie ognia; bardzo prosta obsługa bez czyszczenia; usunięcie niemiłego palącego ciepła; najtańsze opalanie i długa trwałość pieca; dobre przewietrzanie przy użyciu rury wentylacyj. 1 piec może opalać aż 3 pokoje. Centralne przewietrzne opalania dla całych gmachów. Znak ochronny fabryki odlany jest na wewnętrznej stronie drzwiczek.

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie. (2038-12-16)

R. DITMAR

w Wiedniu,

c. k. uprz. kraj. fabryka lamp.

Palniki słoneczne, lampy naftowe i świeczniki w bardzo wielkim wyborze.

Skład we LWOWIE, plac Maryacki.

Znak fabryczny.

Fabryki w **Wiedniu,** Erdbergstr. 23, w **Warszawie,** ul. Chłodna 41. Składy w Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Tryeście, Berlinie, Monachium, Medyolanie.

(2470-5-10)

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St. Raphaël*

Sprzedaje się w Krakowie w apt Redyka; w cukierni P. Heinricha, etc.

Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

W Krakowie także w apt. p. Trauczyńskiego i w apt. K. Wiszniewskiego. 2453-77-)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*